Nr. 103. Wtorek, 5 Maja 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie . . . 24 K.	ćwierćrocznie . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . 12 K.	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 kwietnia b. r. zamianować najmiłościwiej radcę sądu krajowego, Józefa Dobrowolskiego w Tarnowie, wiceprezydentem sądu obwodowego w Tarnowie.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Eugeniusza Dzikiewicza, Karola (Kassiela) Ternera, dr. Zdzisława Banachowskiego i Władysława Gwoździewicza.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Stanisława Grodeckiego, z Krakowa do Tarnowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 4 maja.

Położenie.

Czytamy w wiedeńskim *Fremdenblacie:* Enuncyacya pewnego członka Rządu, podana przed kilku dniami w naszem piśmie (powtórzyła ją w przekładzie także *Gazeta Lwowska — Przyp. Red.)*, nie pozostała bez donośnego oddźwięku w prasie. Jakoż dalszy rozwój zdarzeń zdaje się najzupełniej potwierdzać wyrażoną wówczas opinię o ogólnem położeniu politycznem. W łonie wielkich stronnictw narodowych utwierdza się coraz bardziej przekonanie, że należy utrzymać dotychczasowe parlamentarne związki i stosunki aż do chwili, gdy Rząd poda do wiadomości tekst przygotowywanej ustawy językowej. Wówczas będzie już jakaś podstawa do pozytywnych zabiegów o ustawowe uporządkowanie kwestyi, jakim językiem mają posługiwać się władze w Czechach. Jeżeli Austrya mogła dotąd wszystkie zatargi narodowe pokonywać bez ujmy dla stosunków swych wewnętrznych, bez zamącenia życia codziennego; jeśli dotąd zawsze tak bywało, że nawet w czasie najgorętszej walki politycznej rozwijało się wszystko normalnie na targu i ulicy, w urzędach i szkole, w warstacie i kantorze — należy to przedewszystkiem zawdzięczać okoliczności, że administracya mimo wszystko pracowała normalnie i że jej właśnie spokój ochładzał podniecenie, sprowadzał je do znośnego stanu. Owóż najbliższem i najważniejszem w danej chwili zadaniem Rządu jest utrzymać administracyę nadal w tym stanie, odpierać wszelkie zakusy wpływów narodowych o wciągnięcie jej w wir swój. Obowiązku swego Rząd przestrzegać będzie stanowczo i bez uprzedzeń. Poczucie zaś państwowe i świadomość odpowiedzialności stronnictw zdziała zapewne, że one Rząd w tem poprą, że dopomogą mu powstałe — na szczęście nieliczne tylko — trudności i anomalie usunąć, a utwierdzić bezwarunkowe, jedynie interes Państwa mające na oku spełnianie obowiązków, które zawsze w rzędzie cnót austryackiego stanu urzędniczego zajmowało jedno z miejsc naczelnych.

*

Deutschnat. Korresp. donosi: Widoki załatwienia budżetu nie byłyby, zdaniem niemieckich kół parlamentarnych, zbyt niepomyślne, gdyby udało się do połowy maja ukończyć obrady komisyi budżetowej. Głoszą, że Rząd gotów jest przystać na przedłużenie sesyi aż do połowy czerwca, jeśli uda się uzyskać porozumienie co do skróconego traktowania budżetu. Oczywiście wprzódy trzeba pokonać trudności, jakie przedstawia nagły wniosek p. Kolowrata co do podwyższenia kontyngentu rekruta obrony krajowej. Powszechne zebranie stronnictw niemieckich dla omówienia tej sprawy odłożono z powodu zgonu Ministra Peschki i uroczystości pogrzebowych w Abtsdorf, odbędzie się więc dopiero w tym tygodniu. Na zebraniu tem przyjdzie pod obrady kwestya solidarności niemieckich postępowców z chrześciańsko-socyalnymi w sprawach narodowych, co do której to sprawy już odbyła się konferencya dr. Chiarego z dr. Luegerem i dr. Schreinerem.

*

Wedle informacyj *Korr. Austria,* nie ulega już dzisiaj wątpliwości, że niemieckie stronnictwa nie będą stawiać żadnych przeszkód nagłemu traktowaniu obu wniosków p. Kolowrata, a to w sprawie kontyngentu rekruta obrony krajowej i zaopatrzenia rodzin rezerwistów. Także Rusini i socyalni demokraci są podobno gotowi zgodzić się na nagłość owych wniosków, jakkolwiek *meritum* ustawy o kontyngencie rekruta napotka z ich strony na opozycyę. Również *gros* obozu posłów czeskich zdecydowało się dać swe głosy za wymienionemi ustawami, gdyż zawierają one nadzwyczajne ulgi dla całej ogółem ludności, a przedewszystkiem dla ludności rolniczej — jak n. p. urlopy w czasie żniw, zaniechanie ćwiczeń w 11 i 12 roku służby, przekazanie dostaw producentom, względnie stowarzyszeniom. Zwłaszcza zaniechanie ostatnich ćwiczeń z bronią przypada 44.000 żołnierzy obrony krajowej na korzyść i jest obok ulg co do urlopów zupełną nowością, wobec której ciężar wynikający z podwyższenia kontyngentu rekruta traci wiele ze swego znaczenia.

Dnia 7 b. m., z powodu uroczystości jubileuszowych, a mianowicie hołdu książąt niemieckich nie odbędzie się posiedzenie Izby, prawdopodobnie więc wnioski p. Kolowrata załatwione zostaną jeszcze w najbliższą środę, poczem Izba przystąpiłaby do obrad nad nagłym wnioskiem posła Schraffla o przyjściu z pomocą winogrodnikom dotkniętym ciężką klęską. Co do wniosków nagłych w sprawie wyborów sejmowych w Galicyi, czynią się usiłowania, by odłożono je na razie, i aby komisyę budżetową nakłonić, iżby obrady nad preliminarzem doprowadziła do końca, lub przynajmniej prowadziła je intenzywnej.

Awans majowy w c. i k. armii.

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza:

Generał-porucznikami zamianowani generał-majorowie: Karol br. Daublebsky, komendant 2 dywizyi piechoty, Edward Feigl, komendant dywizyi kawaleryi w Jarosławiu.

Generał-majorami zamianowani pułkownicy: Artur Jakesch, nadkompletowy w 32 pp. obr. kraj., komendant 51 brygady piechoty obr. kraj.; Paweł Mohora, nadkompletowy w 5 pułku haubic polowych, komendant 11 brygady artyleryi; Ryszard Schreyer, nadkompletowy w 9 pp., komendant 52 brygady piechoty obr. kraj.; Henryk Fath, nadkompletowy w 28 pp., komendant 60 bryga-

40)

ZAGMATWANA TRAGEDYA.

STUDYUM BIOGRAFICZNE
Z DZIEJÓW SERCA ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

PRZEZ

F. HOESICKA.

CZĘŚĆ DRUGA.

RAJ UTRACONY.

(1836—1838).

I.

(Ciąg dalszy).

Ale dni upływały, a pani Bobrowa nie przyjeżdżała, co oczywiście denerwowało Krasińskiego. W końcu otrzymał list, żeby wyjeżdżał z Kissingen, żeby się udał do Frankfurtu: chodziło o to, iżby ludziom znów nie dostarczyć tematu do nowych plotek, a w Kissingen za dużo było znajomych Polaków. Wobec tego Krasiński udał się do Frankfurtu, za towarzysza mając jedynie Danielewicza. Sauvan bowiem, któremu właśnie skończył się termin trzyletniej opieki lekarskiej nad poetą, nie miał już co robić w Niemczech. Przybywszy do Frankfurtu, Danielewicz napisał ztąd d. 24 lipca obszerny list do generała, dokładnie mu opisując, w jakiem usposobieniu znajdował się teraz Zygmunt. Oto zasadniczy ustęp tego listu, dotyczący kwestyi pani Bobrowej: „Wyjechaliśmy z Kissingen, ażeby ustąpić miejsca pani B., która tam ma przyjechać... Nie bardzo się spieszymy do niej. Bardzo się o przyszłość boję. Już cały arsenał argumentów wytoczyłem, jakie mi tylko i przyjaźń i zresztą słuszna indagacya przeciw temu wszystkiemu podyktowała. Ale jest zacięty w swoim uporze; słucha, przyznaje, potem sofizmem się wykręci i swoje dalej ciągnie. Zresztą nie trzeba zbytniego wysilenia, żeby przekonać, iż takie igranie ze wszystkiem, co jest świętem u ludzi (bo z jednej strony z miłością, której tutaj jest tylko *fac-simile*, z drugiej z tysiącem ważnych obowiązków), nie jest ani pięknem, ani zacnem, ani szlachetnem. Takiego zarzutu bardzo się boi, a przecież nie widzi, że mu tutaj go uczynić można. Pani B. z drugiej strony pisze raz listy rozpaczne, *avec passion, abandon et oubli de toute sorte d'égards,* drugi raz krótkie z pryncypiami, wyrzutami i odpychaniem od siebie. Toż to jest nieszczęście, że nasze Polki nie mają wyobrażenia, co to są pryncypia i albo ich wcale nie mają, albo tylko w czasie ataków nerwowych. Słusznie też w Europie używają porządnej reputacyi, szczególniej wojażerki. Że to jest dobra i słodka kobieta, to nie sekret. Ja mam dla niej wiele politowania, gdyż będąc prawie ciągłym świadkiem tej historyi, wiem, że wcale się do niej nie przyłożyła, aż po długich oporach; ale zbyt wielkiego szacunku dla niej nie mam, za to, że chociaż tak silnym atakom moralności, jak mało Polek, podlega, dała się ująć jednakże w tak niezgrabne i niemoralne sidła, jak te, które Z. zwykle zastawia kobietom“. Tegoż samego d. 24 lipca, napisał Krasiński obszerny list do Sołtana, który to list między innemi przynosił następujące refleksye na temat miłości i przyjaźni, refleksye, pozostające w najściślejszym związku z panią Bobrową, o której nieustanna myśl była źródłem wszystkich trosk i zgryzot poety: „Smutek ogromny i poważny objął duszę moją, prawda jest świętsza nad wszystkie względy, niema miłości na świecie! Ze wszystkich snów naszych jeden tylko urzeczywistnić można: przyjaźń. Bo przyjaźń nie żąda kształtu, na samej głębokiej treści rzeczy się opiera; przyjaźń ma coś purytańskiego, protestanckiego, surowego w sobie, obejdzie się bez pędzla Rafaela, bez muzyki Belliniego. Ale miłość prócz myśli, idei, wymaga jeszcze tego, co najszczytniejszem i najtrudniejszem jest na świecie: sztuki, kształtu, widomej piękności, pewnego rodzaju katolicyzmu. Dlatego tak trudno ją znaleźć. Tak samo znajdziesz łatwiej pełniącego wszystkie obowiązki swoje kalwina, niż katolika, a w istocie katolicyzm jest daleko wyższy od reformy, tylko, iż niema go na ziemi, a reforma i naga i odarta łatwiej objawić się może. Bo zważ to dobrze, że dla katolicyzmu jak dla miłości trzeba pojednania harmonijnego najszczytniejszych moralnych ofiar z najbardziej nęcącymi, pięknymi materyi kształtami. Co to jest Madonna? Czyż to nie najurodziwsze ciało i najczystsza dusza! Co Chrystus? Najpiękniejszy i najcnotliwszy z ludzi? Co muzyka kościelna? Najsurowsze a zarazem najmelodyjniejsze dźwięki, jak n. p. w *Requiem* Mozarta. Teraz wybierz się w drogę i szukaj żyjącej kobiety, któraby dorównała ideałowi miłości. Znajdź taką, w którejby boskim składzie forma była kwiatem materyi, dusza — kwiatem ducha: taką, którąby w objęciach twoich *czystą* została, a w podniosłości ducha jednak *twoją* była; taką, jednem słowem, którejby czyny nie popsuły ideału, a którejby ideał nie popsuł rozkoszy czynów! Jeszcze Bóg córki nie miał; dotąd Syna jego widzieliśmy tylko!“

Takiego niezaszczytnego mniemania o kobietach, a więc i o pani Bobrowej tem samem, był Krasiński w przeddzień spotkania się ze swoją kochanką. Znaczyło to, iż i ona w jego oczach przynajmniej, „nie dorównała ideałowi miłości“.

Tymczasem, zanim pani Bobrowa zdążyła przyjechać do Kisingen, do Frankfurtu przyjechał Reeve. Chwile z nim tu spędzone stały się prawdziwem wytchnieniem dla poety. Oczywiście, iż w długich rozmowach, które prowadzili razem, nie obeszło się i bez wyczerpujących dyskusyj na temat miłości wogóle, a stosunku z panią Bobrową w szczególności. Zdanie jednak, które w tej drażliwej kwestyi miał Reeve, nie mogło zadowolić Krasińskiego. To bowiem, co Zygmuntowi wydawało się romantycznem i poetycznem, ba, dramatycznem i tragicznem, to trzeźwy Anglik sądził surowo, z punktu widzenia „prawdawcy, moralisty lub filozofa“. Według niego, taki romans, jak Krasińskiego, z kobietą zamężną, matką dzieciom, wogóle był niemoralnym, zasługującym na potępienie, niegodnym gentlemana, słowem *shocking*. Krasiński z góry był pewny, iż takie będzie zdanie Reeve'a, bo znał jego angielski sposób myślenia, mimo to, przez cały czas, gdy byli razem, najwięcej czasu poświęcali rozmowom o tej fatalnej miłości, bo Krasiński, ciągle w oczekiwaniu przyjazdu pani Bobrowej, mając głowę nabitą myślami o tem, co go czeka niebawem, nie bardzo umiał mówić o czem innem.

Ledwo się rozstał z Reevem, który po kilku dniach, mile spędzonych z przyjacielem we Frankfurcie, musiał jechać do Heidelberga, otrzymał poeta list od pani Bobrowej, iż przyjechała do Kissingen. Znaczyło to, iż musiał pojechać do niej. Zanim się wybrał, napisał list do Sołtana, przed którym nie robił tajemnicy, iż go jakiś strach przejmuje na myśl o tem spotkaniu. „Ona w tak dziwnym stanie, ona go męczy ciągłymi przeskokami od namiętnych wybuchów do mroźnej obojętności. Miłość nic nie warta, przyjaźń jedna nie podlega zmianom; ta kobieta jest niższą od jego wyobrażenia od niej, niższą nawet od niego samego....“ Dlatego jechał raczej z musu, niż z własnej nieprzymuszonej woli. Gdyby mógł, wolałby nie jechać. Ale choć w głębi duszy „przeczył zdarzeniom otaczającym“, choć „rady własnego rozsądku“, nie mówiąc już o „burzach własnej rozpaczy“, raczej go odwodziły od tego spotkania, wolał, iżby to, co się miało stać, stało się odrazu. Im prędzej, tem lepiej. Wiedział z góry, iż mu to widzenie się nie da „łez radości do ócz“, ani mu „serca nie rozszerzy w piersi uczuciem szczęścia“, ale ponieważ nie mógł nie pojechać, więc pojechał ostatecznie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dy piechoty; Artur Przyborski, nadkompletowy w korpusie generalnego sztabu, komendant 43 brygady piechoty obr. kraj.; Szymon Schwerdtner, nadkompletowy w 5 pp., komendant 9 brygady piechoty; Aloizy Gayer, nadkompletowy w 3 p. uł., komendant 13 brygady kawaleryi; Lothar br. Unterrichter, nadkompletowy w 11 p. uł., komendant 18 brygady kawaleryi.

Pułkownikami zamianowani podpułkownicy w sztabie generalnym: Władysław Stanoilović, szef sztabu generalnego 10 korpusu; w sztabie inżynieryi; Wojciech Żerboni, przydzielony do służby w 77 pp.; Oskar Haala, dyrektor inżynieryi w Krakowie; w pułku piechoty, strzelcach i pionierach: August Daler 24, Fryderyk Skala 15, Aleksander Petri z 2 przy 58, Rajmund Fladung 57, Bartłomiej Aljančić 1, Maurycy Vogl 95, Natalis Mervoš 90, Gottlieb Mucurlia z 95 przy 15, Maurycy Kautzner 89, Józef Teisinger 30, Karol Wojtechowsky 93; w kawaleryi: Zygmunt Micewski 11 p. uł., Adam Pietraszkiewicz 2 p. drag.; w artyleryi polowej: Tadeusz Jordan-Rozwadowski, komendant 31 p. art. polowej i Gustaw Nowak, komendant 3 p. art. polowej; w trenie: Jan Formanek i Antoni Bauer 3 p; w stanie armii: Franciszek br. Enis z komisyi asenterunkowej remont Nr. 3 we Lwowie.

Podpułkownikami zamianowani majorowie w pułkach piechoty, strzelcach i pionierach: Rudolf Steindl 58, Władysław Muzyka 56, Henryk Mostowski 80, Wiktor Rostosky z 57 przy 35, Rudolf Metz 23 bat. strzelc., Eugeniusz Hinnek 40, Edward Schlögl 80; w kawaleryi: Ludwik Longardt 9 drag., Antoni Traxler 1 uł.; w artyleryi polowej: Fryderyk Janko 28 p. art. poln., Karol Kohl 3 p. art. poln., Wincenty Müller 11 p. haubic poln.; w artyleryi fortecznej: Michał Paulic 2 p.; w trenie: Wincenty Dolezel 3 p.; w stanie armii: Jan Pisuliński, komendant Akademii weterynaryi w Wiedniu.

Majorami zamianowani kapitanowie I. klasy: w sztabie generalnym: Gustaw Moser, naczelnik oddziału wojskowego dla grupy obr. kraj. w komendzie 1 korpusu; Ferdynand Kostellezky, szef sztabu generalnego 24 dywizyi piechoty; w sztabie artyleryi: Eugeniusz Grandowski 30 p. art. poln.; w pułkach piechoty, strzelcach i pionierach: Edward Weldon z 10 bat. pion. przy 66 p. p., Rudolf Partl 11 bat pion., Karol Neustadtl z 5 bat. pion. przy 58 p. p., Karol Nentwich w 2 bat. pion. przy 41 p. p., Franciszek Filip 55, Józef Kwiatkowski 56, Herman Hinklmann 18, Ludwik Romano z 56 przy 10, Teodor Petković z 40 przy 53, Karol Panzenböck 1, Ferdynand Böh z 2 bat. strzelc. przy 100 p. p., Otto br. Jordis z 27 przy 93, Karol Seitle z 42 przy 95, Jan Sagai z 90 przy 2 bośn. herceg., Aloizy Velkaverh z 27 przy 30; w kawaleryi: Eugeniusz Adler z 8 p. uł. przy 5 p. drag., Juliusz Schlichteisen z 13 p. drag. przy 4 p. uł., Antoni Zellich z 1 p. drag. przy 12 p. drag., Koloman Markovits z 10 p. huz. przy 16 p. huz., Bela Vécsey 13 p. drag., Józef hr. Lasocki 1 p. uł., Henryk hr. Hoyos, nadkompletowy w 14 p. drag., zamianowany równocześnie adjutantem przybocznym Najj. Pana; w artyleryi polowej: Ottokar Swoboda z 6 przy 3, Ottokar Kubesz 28, Józef Strzizek z 30 przy 22, Rudolf Sekullić z 7 przy 11 p. haubic polowych, Ernest Krummer 10 p. haubic polowych, Julian Seńkowski z 11 p. haubic polowych przy 31, Paweł Cyrus Sobolewski z dywizyi artyleryi konnej nr. 1 przy równoczesnem zamianowaniu go komendantem tej dywizyi, Franciszek Ellenberger z 42 przy 33; w artyleryi fortecznej Józef Zellich z 2 bat. art. fort. przy 2 p. i Adolf Günther 3 p.; w trenie: Karol Balzar z 3 przy 2 p.; w stanie armii: Arystydes Wagenbauer, nadkompletowy w 1 p. p., przy komendzie 1 korpusu. (C. d. n.).

Wywłaszczenie Polaków

pod berłem pruskiem.

Uciecha z powodu uchwalenia ustawy ekspropryacyjnej nie trwała długo. Już obecnie nasuwają się twórcom i obrońcom tej ustawy liczne troski. Przejmuje ich przedewszystkiem obawa, by środek nie zawiódł. Dalej boją się, by rząd nie stanął w pół drogi i nie poprzestał na uchwalonych 70 tysiącach hektarów.

Zupełnie bez ogródek pisze o tem wszystkiem *Schlesische Ztg.*, organ, jak wiadomo, jeden z najzagorzalszych, z najdalej zapędzających się w nienawiści do wszystkiego, co polskie, ale też najbliższy kołom, z których wyszedł pomysł wywłaszczenia. Do pewnego stopnia więc można uważać głos *Schles. Ztg.* za opinię owych kół właśnie a zarazem jako odkrycie drogi, po której one zmierzają posuwać się teraz i w przyszłości.

„Dla rządu pruskiego — czytamy w *Schles. Ztg.* — nie byłoby klęski dotkliwszej, ujmy większej dla jego powagi, większego obciążenia imienia historycznego rządzących dziś mężów stanu, jak wtedy, gdyby środki wywłaszczenia nie miały dopiąć celu, gdyby ta ciężko zdobyta broń okazać się miała tępą, bądź to dlatego, że nie umiemy z niej korzystać, bądź też, że powierzamy ją rękom niewłaściwym. Nie znaczy to, żebyśmy od rządu wymagać mieli, ażeby na mocy prawa wywłaszczenia 70.000 hektarów, rozwiązał już kwestyę polską. Ale to wywłaszczenie dowieść musi, że jest ono rzeczywiście drogą właściwą, i że trzeba drogę tę „rozbudować“, by na niej kroczyć dalej, aż dojdziemy do celu.

Zadanie to jest teraz z dwu przyczyn trudniejsze i z większą połączone, niż kiedykolwiek, odpowiedzialnością. Najpierw wywłaszczeniem 70.000 hektarów nie złamie się ducha i siły odpornej Polaków w tej mierze, jakby tego dokonać można nieograniczonem wywłaszczeniem. Wrodzony Polakom fanatyzm narodowy wszelkich dołoży sił, aby ten środek doprowadzić do — absurdum.

Po drugie — a to jest poniekąd podstawą spekulacyi polskiej — wystarczyć może kilka błędów w wykonaniu, aby uzyskanie dalszych 70.000 hektarów do wywłaszczenia uczynić parlamentarnie niemożliwem i takim sposobem sprowadzić wielką w skutkach klęskę, której jednakże koniecznie zapobiedz należy.

Wykonanie noweli kolonizacyjnej z r. 1908 jest przeto wielką polityczną kwestyą, której nie można traktować po rycersku (*cavalièrement*), tak, jak się to działo w szczegółach polityki kolonizacyjnej. Pomagać w tem dziele będą coraz szersze sfery społeczeństwa, jakoteż pisma w rodzaju publikacyi Bernharda (*Das polnische Gemeinwesen im Preussischen Staat*), a wreszcie i bezwzględna krytyka, gdyby kiedykolwiek kierunek nastać miał nieodpowiedni.

Jednakże są sprawy, w których krytykowanie nasuwa pewne wątpliwości. Odnosi się to zwłaszcza do personaliów, od których prawie w punktach najważniejszych wiele zawisło. Każdy publicysta wie, że zbyt łatwo można przez rozpisywanie się o personaliach popsuć to, co się w najlepszej intencyi naprawić chciało. Tem większa ciąży odpowiedzialność na rządzie. A jednak ważności stosunków tych nie oceniano zawsze należycie, gdy szło o wielkie zadania społeczne. Czy landrat X., albo radca regencyjny Y. zostanie gdziekolwiek prezesem regencyjnym, rzecz to mniejszej wagi, a powodzenie obwodu od niej zwykle nie zależy. Atoli w tak wielkich ekonomicznych i społecznych sprawach, jakie skupiają się w komisyi kolonizacyjnej, zależy niezmiernie wiele na tem, czy kierownictwo powierza się osobom należycie przygotowanym, umiejącym zagrać na swoim instrumencie, z wybitnie własnej inicyatywy, czyli też osobom, które nie posiadają jednego z tych przedmiotów.

Do wydatnego rozwinięcia akcyi należy dostateczna miara samodzielności i poczucie własnej odpowiedzialności. Domagano się tego przy obradach nad wywłaszczeniem ze wszech stron, a rząd przyrzekł, życzenia te uwzględnić. Samodzielność wszakże powinna być zupełna w każdym kierunku, nie tylko wobec władz prowincyonalnych i ministeryalnych, bo żaden z tych czynników nie może dokonać tego, co teraz jest najpotrzebniejsze, to jest zreformowania całego aparatu. To tylko zrobić może prezydent, który swoje rzemiosło dobrze zna z wnętrza samego.

O tych reformach, jako też o sposobie wykonania wywłaszczenia niema jeszcze dokładnych wiadomości. Bałamutne są wieści, rozsiewane przez prasę, jakoby wywłaszczone być miały te majątki, które w ostatnich latach przeszły z rąk niemieckich w polskie. Byłoby to postępowanie zbyt nierozumne. Podobnych zamiarów podsuwać rządowi nie można. Oczekujemy więc dalszych wyjaśnień“.

Przyklasnąć tylko można szczerość, z jaką *Schles. Ztg.* odsłania zamiary, nadzieje i obawy kół wrogo usposobionych dla Polaków. Wywody jej brzmią jak przygrywka, która niezawodnie pobudzi społeczeństwo polskie do tem większej czujności i tem skuteczniejszej obrony.

Z pod berła rossyjskiego.

(Sprawa ustąpienia reprezentacyi polskiej. — Chomiakow o kwestyi żydowskiej. — Niemcy nadbałtyccy).

Czytamy w *Rieczi*: „Pogłoski o tem, że przedstawiciele Polaków w Dumie i w Radzie państwa zamierzają złożyć swoje mandaty, kursują i w „sferach“. Oczywiście, pogłoski te są przesadzone, gdyż przedstawiciele Polaków w obu Izbach bynajmniej nie mają zamiaru zrzec się godności posłów. Lecz niema dymu bez ognia, i jeżeli pogłoski te są przesadzone, to w każdym razie, oparte są na tem, że niezadowolenie posłów polskich, zwłaszcza tych, którzy zasiadają w Radzie państwa, wzrasta z dniem każdym.

„Już prawo z dnia 16 czerwca obudziło w Polakach wielki sceptycyzm. Stosunek do Polaków w tem prawie uwydatnił się w takim stopniu, że zrozumieli oni bezowocność swej pracy w organach prawodawczych dla obrony swych interesów. I już od samego początku trzeciej sesyi przekonali się, że ich rola, jako przedstawicieli potrzeb miejscowych, została zredukowana do zera. Sceptycyzm ten ostatecznie utrwalił się w nich dzięki słynnemu projektowi prawa o nauce języka polskiego w seminaryach nauczycielskich, kiedy prawicy, przy poparciu centrum, udało się przeprowadzić obstrukcyę względem prawa z r. 1905 i wyraźnie podkreślić stosunek do kwestyi polskiej większości Izby wyższej, która okazała się mniej pojednawczą od większości Dumy.

„Od tej chwili w Kole posłów polskich pozbyto się ostatecznie wszelkich wątpliwości. Polacy przekonali się, że nie mogą liczyć nawet na to centrum Rady państwa, do którego należą, i że wobec tego nie mają żadnego poparcia. Od tej chwili zaczęły się odzywać poszczególne głosy, żądające złożenia mandatów wobec tego, że rola posłów polskich została zredukowana do zera. Były to jednak tylko głosy odosobnione, które dotychczas jeszcze się odzywają. O zbiorowem ustąpieniu nie było mowy i nie mogło być choćby dlatego, że wielu posłów polskich, przeciwnie, uważa za swój obowiązek pozostać

---

29)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

JESIENIĄ.

POWIEŚĆ.

Wolny przekład z francuskiego.

XI.

(Ciąg dalszy).

I pomimowoli, Le Hertier zapytał z odcieniem goryczy w głosie:

— Pani jedzie?.... Co za smutna niespodzianka!

Pani de Biésy, ze spokojnym wyrazem na obliczu wyjaśniła. Miała towarzyszyć do Montreux chorej przyjaciółce, pani de Grament, którą znał. Obiecała jej od dawna, był to prawie obowiązek. Będzie nieobecna około dwu tygodni. Byłby o tem wiedział, gdyby nie zamknął drzwi swoich przed nią. Bardzo to nieładnie z jego strony, że był chory tak długo i wyzdrowiał właśnie w chwili, gdy ona miała wyjechać.

Mówiła to wszystko milutko, dość wesołym tonem, aby jej słowa nie dały pola do złośliwych uwag ze strony obecnych kobiet i dość poważnie, aby on zrozumiał, że nie jest to tylko prostą banalnością salonowych rozmów. On jej oddał sprawiedliwość i uspokoił się.

Przed chwilą, szkaradne podejrzenie w nim się zrodziło: czy ona nie jedzie razem z Landellem, lub czy niema się z nim spotkać niby przypadkiem z góry obmyślanym? Ale przypomniał sobie, że młody człowiek brał udział w fechtunkowym popisie klubu i strzelaniu do celu, co potrwa cały tydzień.

Rozpogodzony, skarżył się łagodnie na swoje opuszczenie: przychodził z takimi pięknymi projektami, a tymczasem zawód go spotkał. Więc aż za dwa tygodnie zobaczy ją znowu?

— Czy wie pan, kochany przyjacielu, jaki byłby sposób, aby pan się nie nudził? Niech pan posłucha rady dobrej i pójdzie za moim przykładem. Najlepiej niech pan opuści Paryż i ucieknie gdzieś nad brzeg morza lub w jakie góry, aby tam przyjść zupełnie do siebie. I spotkamy się za dwa tygodnie, opaleni słońcem, odświeżeni.

Potrząsnął głową. Niepodobna mu się wydalać z miasta. Gdy wyliczał swoje rozmaite interesy, które go zatrzymywały, znowu w nim zbierało głuche niezadowolenie. Jeżeli Gilletta radziła mu wyjechać, widać, iż rzeczywiście znajdowała go zmienionym: a więc kłamała przed chwilą. Czuł, że znowu nieufność serce mu gryzie. Powstał z miejsca.

— Pan już nas opuszcza?

Powiedział coś, tłumacząc się. — Mała chuda dama powiedziała:

— Rekonwalescent nie powinien chodzić po ulicy późnym wieczorem.

Znowu miał ochotę ją zdławić. Pani de Biésy rękę mu podała.

— Proszę myśleć o mnie i staraj się pan szybko wydobrzeć.

Złożył pocałunek na ręku młodej kobiety, ukłonił się i wyszedł.

Powiedziała: „Staraj się szybko wydobrzeć“. To było całkiem jasne; znajdowała go schorowanym, postarzałym. Przyjęcie, jakiego doznał od niej, pochodziło z banalnej uprzejmości, z odcieniem politowania. Przez kilka chwil nienawidził jej.

Na schodach lustro ukazało mu twarz jego zbladłą, z przeciągniętymi rysami I nagle cały jego gniew zwrócił się ku niemu samemu. Ależ Gilletta ma całkowitą słuszność! Ależ to uderzało w oczy, że on był jeszcze rekonwalescentem? Pójdzie za jej radą, nie wyjeżdżając na wieś, ale lecząc się na miejscu, w Paryżu. Skoro ona wróci, będzie godnym jej miłości.

I zastanowiwszy się głębiej, pomyślał, że ten wyjazd jej bardzo mu był na rękę. Podczas gdy będzie czynił wszelkie starania, aby stać się takim, jakim był dawniej, będzie pisywał do niej, do Montreux listy pełne zapału i melancholii. Landell pisał ortograficznie, ale nie posiadał żadnego stylu. Zdala od nich obu, Gilletta da się do reszty nakłonić do tego człowieka, który chcąc się jej podobać, przynosi coś więcej niż ładną twarzyczkę młodzieniaszka.

Powiał chłodny wicher i Le Hertier zakaszlał.

XII.

— A więc, ściśle wziąwszy?... — zapytał Le Hertier.

— Ściśle wziąwszy, mój kochany, jesteś zupełnie wyleczony. Masz się znakomicie. Mogę ci tylko powinszować i pozazdrościć.

I Spelley uśmiechnął się melancholijnie, życzliwie. Wiedział, że jest chory na serce. Pozostawało mu dwa lub trzy lata życia, może cztery.

Ale oblicze Le Hertiera pozostawało zachmurzone. I rzekł, po chwili wahania:

— Dziękuję ci. Oto zdjąłeś mi ciężar z serca. Ale przebacz, że mi to jeszcze nie wystarcza, że będę ciebie dalej nudził. Jeżeli jestem wyleczony, czemuż nie jestem tem, czem byłem przedtem? Co znaczy ta niemoc przy obudzeniu rano, ten głuchy ból w lewem ramieniu? Co znaczy niejednostajność apetytu? to przygnębiające zmęczenie przy najmniejszym wysiłku? Co znaczy huczenie w głowie wieczorem? Co znaczy ten sen tak lekki i częsta bezsenność? Nie mów mi, że to są złudzenia. Widzę dobrze, iż wszyscy znajdują, że jestem zmieniony. Posiwiałem, schudłem. Zmarszczki mi się pogłębiły. Moralnie także jestem inny. Dlaczegoż, jeżeli źródło choroby zniknęło, te ślady pozostały. Kiedy one ustąpią? Co trzeba na to robić?

Nerwowość ruchów i głosu dowodziła głębokiego niepokoju, kryjącego się pod przymuszonym uśmiechem. A Spelley, w głębi duszy, litował się nad naiwnością zadziwiającą, a tak bardzo ludzką, tego inteligentnego człowieka.

Wyraził kilka zdań banalnych. Ciężkie wstrząśnienie fizyczne pozostawia po sobie ślady, choćby nawet ustąpiła przyczyna choroby. Dziecko, zmożone od razu chorobą, szybciej niż starsi do sił powraca. Dorosły człowiek, nie poddający się jej tak prędko, powolniej za to odzyskuje zdrowie. To też cóż robić! trzeba się zgodzić z niektórymi faktami. Pomimo swego niezwykłego temperamentu, Le Hertier nie mógł się uchronić od niektórych nieprzyjemności, które są koniecznem następstwem wieku. Postąpiłby rozsądnie zachowując się z przezornością, którą dobrze jest przestrzegać w młodości, a która jest konieczniejsza, skoro młodość mija...

Spelley się zatrzymał. Oczy Le Hertiera były utkwione w ziemi. Ręce zaciskały się na ramionach fotela. Wyrzekł z wysiłkiem głosem bezdźwięcznym:

— Rozumiem, rozumiem...

I taka rozpacz malowała się na twarzy, którą podniósł na doktora, że Spelley czuł, iż serce mu się ściska. Udał, że nic nie widzi i mówił dalej swobodnym tonem. Lecz Le Hertier powstał z miejsca i ściskał mu rękę.

— Zrozumiałem, dziękuję.

I pożegnawszy się z nim, znalazł się w chwilę później na bulwarze, po którym czas jakiś szedł machinalnie.

A więc, to była prawda! Przyjacielskie słowa Spelleya, niedomówienia, serdeczne wyrazy pociechy, wszystko to było tak samo pełne znaczenia, jak brutalny wyrok każdego innego lekarza. Wszystkie te niedomagania, które nie ustępowały, nie były chorobą, która rzeczywiście uleczoną, stawała się jednak głównym ich powodem. Wszystko to pochodziło z przyczyny daleko prostszej, naturalnej, bardziej nieomylnej, przerażającej, której w głębi duszy domyślał się już od dawna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

na stanowisku, aby módz we właściwej chwili wyrazić swój protest.

„Zdaniem wielu posłów polskich w Radzie państwa, z którymi miałem sposobność rozmawiać, demonstracyjne ustąpienie zbiorowe nie może nawet być porównywane z tymi ujemnymi skutkami, które może wywołać to ustąpienie. Zamiast dzisiejszych posłów, mogą być wybrani przedstawiciele reakcyjnych grup polskich, które teraz są dosyć silne wśród Polaków i, w ten sposób, siła i znaczenie ustąpienia demonstracyjnego może być z lichwą okupiona i zredukowana do zera przez następców dzisiejszych posłów. I koniec końców Polacy mogą stracić w oczach opinii publicznej.

„Co się tyczy ustąpienia poszczególnych posłów, to ustąpienie to, w każdym razie, jest mało prawdopodobne. Nastrój niektórych Polaków stał się jeszcze więcej przygnębionym po tym stosunku, który ujawniła Rada państwa, a w szczególności jej centrum wobec jednego z najwybitniejszych przedstawicieli Polaków p. H. Korwin-Milewskiego. Upłynął już prawie miesiąc od znanego incydentu, który skłonił p. Milewskiego do ustąpienia z komisyi finansowej, a nikt nie uznał za możliwe reagować z powodu tego dość jednak skandalicznego zajścia. Prezes Rady państwa dotychczas nawet nie zawiadomił o tem ogólnego zebrania Rady, a centrum, które wybrało p. Korwina-Milewskiego, dotychczas unika poruszenia tej sprawy.

„Sami Polacy, z powodu łatwo zrozumiałej drażliwości, nie poruszają tej kwestyi, a centrum, już nie przez drażliwość, lecz ze względów natury politycznej „nie domyśla się“. W razie napomknięcia o tem zajściu, wodzowie centrum odrazu zmieniają temat rozmowy.

„Wskutek tego wszystkiego położenie grupy polskiej w centrum Rady państwa ogromnie się zaostrzyło. I przedtem było ono naprężone. Samo już zestawienie takich nazwisk, jak zajadli reakcyoniści: Doniecki, Siergiejewski, Nejdhardt, z jednej strony, a z drugiej strony Korwin-Milewski i Łopaciński (który podczas pierwszej sesyi Rady państwa oświadczył się w komisyi specyalnej za zniesieniem kary śmierci), należących do jednej grupy, dowodzi zbyt wątłej jedności, łączącej członków centrum. Dlatego też już na początku drugiej sesyi p. H. Korwin-Milewski w imieniu grupy polskiej prowadził rokowania z D. Szipowem w sprawie przyłączenia się Polaków do lewicy. Połączenie to nie doszło do skutku dlatego, że Polacy okazali się znacznie konserwatywniejszymi od lewicy w sprawie agrarnej. Lecz rokowania te kilka razy były wznawiane i, być może, że wobec coraz cięższego położenia Polaków, koniec końców doprowadzą do połączenia“.

*

Russk. Słowo cytuje wynurzenia prezesa Dumy, Chomiakowa, o kwestyi żydowskiej:

Na wstępie p. Chomiakow w związku z wiadomością, że poseł Nisselowicz zamierza wnieść do Dumy referat w kwestyi żydowskiej i że przygotowuje grunt do tego, zaznaczył, iż uważa porę obecną za nieodpowiednią do podnoszenia kwestyi żydowskiej w Izbie. Izba musi załatwić budżet do 1 czerwca, a ma przed sobą jeszcze 27 etatów i pozycyj.

Należy poczekać na odpowiedniejszą porę, jaka nastąpi po rozważeniu kwestyi samorządu miejscowego, sądów lokalnych i reform agrarnych. Nie można tej kwestyi rozważać n. p. w sferze zamieszkania Żydów, póki sprawa ziemstwa nie będzie uregulowana. „Kwestya żydowska — powiedział prezes Dumy — jest wprawdzie czemś samodzielnem, ale historycznie tak się spoiła z życiem rossyjskiem i tak koliduje na wielu punktach z polityką ogólną, że niepodobna wyrwać jej z ogólnej grupy spraw i postawić poza zwykłą koleją; wtedy mogą obok niej wyniknąć incydenty, jakich unikniemy, gdy namiętności nieco się uspokoją“. P. Chomiakow powątpiewa, aby Duma odrazu oświadczyła się za równouprawnieniem Żydów, ale wyraża pewność, „że Duma w każdym razie w decydującej większości znajdzie się po stronie stopniowego zrównania Żydów z resztą obywateli kraju. Pierwsza reforma polegać będzie na rozszerzeniu granicy osiadłości i na podwyższeniu normy procentowej w zakładach naukowych“.

O projekcie posła Krupieńskiego co do zastąpienia powinności wojskowej wśród Żydów za pomocą wykupu — p. Chomiakow wyraża się, jako o propozycyi, nie mającej znaczenia poważnego. Jest to projekt poroniony. „Tylko żartownisie i zwolennicy tanich efektów mogą mówić o takich projektach, nie wytrzymujących żadnej krytyki“.

*

Wychodząca w Berlinie *Deutsche Tageszeitung* zamieściła artykuł, ubolewający nad losem Niemców nadbałtyckich, którym grozi rzekomo utrata wszelkiej supremacyi w kraju „odwiecznie niemieckim“.

„Większość obecnej Dumy — pisze *Deutsche Tageszeitung* — wrogo jest usposobiona wobec „obcokrajowców“ i „innowierców“ i zapoznaje najzupełniej kulturalne prawa Niemców. W narodowej prasie rossyjskiej rozpoczyna się formalna heca przeciw nim i wyraża się życzenie powrotu do polityki narodowego i religijnego prześladowania z czasów Aleksandra III.“ Dalej narzeka pismo, że wedle okólnika prezesa ministrów, rząd rossyjski zamierza w nadbałtyckich prowincyach przeprowadzić kolonizacyę rossyjską, usuwa Niemców od wszelkich urzędów i nie uwzględnia pod żadnym względem wymagań niemieckich. Russyfikacya szkół postepuje coraz szybciej; niema nadziei, aby Uniwersytet w Jurjewie (Dorpacie) zwrócono Niemcom; rząd, zapominając, co winien kulturze niemieckiej, niszczy ją całkowicie. Co większa, nie obmyśla nic ku obronie Niemców wobec rewolucyjnych żywiołów miejscowej ludności; ruch ten, chwilowo przez stan oblężenia zduszony, wre w głębi i grozi wrogim przeciwko Niemcom wybuchem, skoro tylko rozluźnią się pęta, krępujące go dzisiaj.

Wszystko to każe Niemcom ze strachem patrzeć w przyszłość. O zgodzie z Łotyszami mowy być nie może, mimo wysiłków „liberalnej“ grupy niemieckiej.

Jedyną pociechą dla *Deutsche Tageszeitung*, że Niemcy w prowincyach nadbałtyckich na duchu nie upadają, że ofiarność ich, w celu podtrzymania narodowości, jest wielka.

Sejmik inflancki przyznał znaczne sumy na podniesienie szkół i innych kulturalnych zakładów niemieckich. Póki tylko ludność niemiecka prowincyj nadbałtyckich na duchu nie upadnie, będzie miała siłę, aby złamać wszelkie przeszkody, stawiane rozwojowi kultury niemieckiej.

KRONIKA.

Lwów, 4 maja.

— **Kalendarz.**

Wtorek (5 maja):

Piusa V. Pap. — Fteodora Syk. — Chocisława.

Wschód słońca o godzinie 4·06 rano, zachód słońca o godzinie 6·37 po południu.

— **Jubileusz 60-letnich Rządów Najj. Pana.** W serenadzie śpiewaków, która celem uczczenia Jubileuszu Najj. Pana odbędzie się w Schönbrunnie dnia 7 b. m. wieczorem, weźmie udział 205 stowarzyszeń spiewackich, a 6600 spiewaków.

— **JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński** przybył do Lwowa wczoraj, w niedzielę, pociągiem pospiesznym o godz. 8 m. 40 wieczorem.

Na życzenie Pana Namiestnika nie było uroczystego przyjęcia na dworcu. Przybyli tylko celem powitania Naczelnika kraju PP. Wiceprezydenci Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś i dr. Juliusz Kleeberg z szefem prezydyalnym radcą Namiestnictwa p. Grodzickim i dyrektorem policyi p. Schechtlem.

Pan Namiestnik objął dziś rano urzędowanie.

JE. P. Namiestnik — jak donoszą nam z Krakowa — bawił tam w sobotę w sprawach osobistych i prywatnych. W niedzielę rano pojechał do Krzeszowic, pragnąc na wstępie do kraju, przed objęciem urzędowania, uczcić pamięć zmarłego poprzednika swego, ś. p. Andrzeja hr. Potockiego i złożyć wdowie wyrazy uszanowania. W Krzeszowicach złożył P. Namiestnik dr. Bobrzyński wizytę hr. Krystynie Potockiej; udał się też do grobowca rodzinnego i pomodlił się przy trumnie ś. p. Andrzeja.

Po śniadaniu u hrabiny Krystyny Potockiej odjechał JE. P. Namiestnik do Lwowa.

— **Oficyalne przedstawienie się JE. P. Namiestnikowi,** dr. Michałowi Bobrzyńskiemu, władz i urzędów odbędzie się we środę, 6 b. m., począwszy od godziny 11 przed południem w gmachu Namiestnictwa.

— **Uczczenie pamięci Andrzeja hr. Potockiego.** Kasa oszczędności miasta Kołomyi, celem uczczenia pamięci ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, jednego z najszlachetniejszych obywateli kraju, przesłała na ręce Redakcyi *Gazety Lwowskiej* kwotę 300 kor., przeznaczając 150 kor. na pomnik spiżowy, a 150 kor. na pomnik „żywy“.

— **Żałobne echa.** Wydział Związku dziennikarzy słowiańskich w Pradze na ostatniem posiedzeniu potępił czyn Siczyńskiego tak ze stanowiska myśli słowiańskiej, jakoteż ogólno-ludzkiego. Równocześnie uchwalono wysłać pismo kondolencyjne do Andrzejowej hr. Potockiej i wyrazić jej podziękę za jej pełne miłości bliźniego zachowanie się.

Towarzystwo wzajemnej pomocy sług państwowych we Lwowie urządza nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, Namiestnika Galicyi i członka honorowego tegoż Towarzystwa, we środę, dnia 6 b. m., o godzinie 8 rano w kościele OO. Bernardynów.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego odbędzie się staraniem grona podwładnych mu urzędników dnia 5 maja b. r. o godzinie 8 rano w rzym. kat. kościele parafialnym w Rohatynie.

Onegdaj odbyło się w Budapeszcie urządzone staraniem tamtejszych Towarzystw polskich nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, w którem wzięła liczny udział kolonia polska.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego odbędzie się w kościele parafialnym w Dębicy dnia 7 b. m. o godzinie 8 rano, urządzone staraniem reprezentacyi gminnej.

Staraniem reprezentacyi gminnej miasteczka Niżankowic odbędą się we wtorek, dnia 5 b. m., o godzinie 8 rano w kościołach parafialnych obu obrządków w Niżankowicach nabożeństwa żałobne za spokój duszy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego.

— **Obchód ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi Trzeciego Maja** poprzedziła w sobotę piękna uroczystość, która zgromadziła w ratuszu tłumy publiczności. Zebranie urządzone staraniem komitetu, w skład którego weszli delegaci wszystkich Towarzystw patryotycznych, zagaił Jan Kasprowicz.

Powitany oklaskami, poeta mówił o roli, jaką odegrała Konstytucya 3 Maja w naszych dziejach porozbiorowych, o ideale, który przenikał jej twórców i znaczeniu dla naszego życia narodowego i kulturalnego.

Następnie chór akademicki pod batuta dr. Zdzisława Szczepańskiego odśpiewał „Dwie dole“ Maszyńskiego, a p. Siemaszkowa wygłosiła modlitwę Konrada z „Wyzwolenia“ Wyspiańskiego.

Jeszcze raz śpiewał chór, poczem prof. J. Gw. Pawlikowski wystąpił z drugiem przemówieniem, w którem rozpatrywał artykuły ustawy majowej z punktu widzenia człowieka dzisiejszego, zastanawiąc się głównie nad kwestyą włościańską, wychowawczą i kwestya obrony narodowej.

Podniosły ten obchód zakończyła deklamacya p. Siemaszkowej, fragmentu z „Pana Tadeusza“ o wiośnie roku 1812, a na dodatek wypowiedziała okolicznościowy wiersz Maryli Wolskiej.

Równocześnie odbył się wieczór w „Gwieździe“, gdzie przemawiał wiceprezydent miasta dr. Tadeusz Rutowski, a na dalsze punkty programu złożyły się produkcie wokalne i doskonale odegrany przez członków „Gwiazdy“ obraz sceniczny „Wóz Drzymały“ Rączkowskiego.

Wczorajszy dzień zastał miasto przystrojone we flagi. Na wszystkich oknach domów polskich widniały też nalepki Tow. Szkoły ludowej i „Sokoła“, których sprzedano do 37.000 egzemplarzy. Dochód znaczny z tego źródła wspomoże fundusze Tow. „Szkoły ludowej“ i lwowskiej szkoły dla dorosłych analfabetów.

O godz. 5 rano zgromadziły się na Kopcu Unii lubelskiej liczne zastępy młodzieży, aby wziąć udział w tradycyjnem wywieszeniu flagi.

O godz. szóstej członkowie orkiestry teatralnej odegrali na wieży ratuszowej hejnał, a przez ulice miasta przeciągały dwie orkiestry, budząc mieszkańców dźwiękami melodyj narodowych.

O dziewiątej rano odprawił Najprz. ks. Arcybiskup Bilczewski uroczyste nabożeństwo, podczas którego wykonał chór konserwatoryum Tow. muzycznego Mszę Moniuszki.

Świątynie wypełniły niezliczone tłumy. Przybył Marszałek krajowy JE. Stanisław hr. Badeni, reprezentacya miasta i liczne deputacye Towarzystw ze sztandarami.

Po nabożeństwie, które zakończyło kazanie ks. Ciemniewskiego, podążono na boisko sokole, gdzie o godz. 11 przed południem odprawił wobec kilkudziesięciotysięcznego zastępu obecnych cichą Mszę św. ks. biskup Bandurski, a ks. Dzięddzielewicz wygłosił kazanie.

Po nabożeństwie ruszył z boiska pochód wielotysięczny, imponujący, podążając na plac Maryacki, pod pomnik Adama Mickiewicza.

Szły nieprzeliczone zastępy ramię do ramienia, w słonecznych blaskach wiosennego słońca.

Pochód otwierał członek „Sokoła-Macierzy“ p. Dzięddzielewicz w stroju polskim na koniu, za którym podążał oddział konny Sokoła pod wodzą dr. Bałłabana. Za Sokolstwem konnem postępowała straż ochotnicza „Sokół“ z orkiestrą. Sporo czasu minęło następnie, aż przeszło Sokolstwo wszystkich gniazd lwowskich z naczelnictwem związku na czele.

Szli dalej uczestnicy Tow. weteranów z r. 1863, młodzież szkół żeńskich i męskich z własnemi orkiestrami, bardzo licznie reprezentowany lud wiejski, grupujący się koło czytelni komitetu pracy oświatowej T. S. L. Osobną grupę pochodu z kapelą kolejową na czele stanowiły stowarzyszenia i korporacye ze sztandarami. — Wreszcie postępowsły Towarzystwa, jak Towarzystwo dziennikarzy polskich, Koło literackie, Towarzystwo wzajemnej pomocy literatów i artystów, urzędnicy magistratu, Towarzystwo strzeleckie, a wreszcie Rada miejska. Zamykał pochód pluton straży ochotniczej „Sokół“.

Po południu odbyły się na polance pod Kopcem ćwiczenia lancami, wykonane przez Sokołów, wieczorem zaś na szczycie Kopca spalono tradycyjne ognie.

Równocześnie odbyły się uroczyste wieczory w sali „Sokoła“ i w „Gwieździe“.

Z Krakowa donoszą: Urządzone wczoraj przez komitet Koła mieszczańskiego, oraz cechów krakowskich obchód rocznicy Trzeciego Maja rozpoczął się nabożeństwem w kościele Najśw. Maryi Panny, odprawionem przez ks. infułata Krzemienieckiego. Kazanie wypowiedział gwardyan OO. Reformatów, ks. Janicki. Chór „Lutni“ odśpiewał „Gaude Mater Poloniae“ i „Bogu Rodzico“. — W nabożeństwie wzięły udział Rady miasta Krakowa i Podgórza, cechy z chorągwiami, deputacye i bardzo liczna publiczność. Po nabożeństwie ruszył pochód na Wawel; między innymi wzięło udział w pochodzie grono Sokołów z Królestwa Polskiego, oraz przeszło 500 włościan z powiatów: tarnowskiego, tarnobrzeskiego, Sokolnik i Dąbrowy. Rynek i ulice udekorowane były chorągwiami o barwach narodowych i miasta. — Przy wejściu pochodu na Wawel odezwał się Zygmunt. Na dziedzińcu wypowiedział Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Morawski, mowę, poczem deputacye złożyły wieńce na sarkofagu Kościuszki i na grobach królewskich. Po uroczystości odbyło się przyjęcie włościan w Sukiennicach przez obywatelstwo miejscowe. Po południu młodzież szkół średnich z orkiestrą udała się do Parku Jordana, gdzie wygłoszono mowy. Obchód zakończył się wieczorem w „Sokole“.

— **Nadanie prawa publiczności.** P. Minister Wyznań i Oświaty nadał I., II. i III. klasie prywatnego gimnazyum żeńskiego Józefiny Sprincy Goldblatt-Kammerlingowej we Lwowie prawo publiczności na rok szkolny 1907/8.

— **Posiedzenie naukowe** polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek, 5 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu (ul. Długosza 8). Porządek dzienny: 1. Prof. dr. J. Hirschler: O metamerycznej budowie głowy u owadów (z demonstr.). 2. Prof. dr. J. Mazurek: O fizyologicznem działaniu radu. 3. Luźne komunikacye.

— **Postrzelenie żołnierza policyjnego.** Wczoraj o godzinie 8 wieczorem zawezwano do szynku na ulicy Batorego naprzeciwko sądu, agenta policyjnego, aby usunął dopuszczającego się w szynku ekscesów czeladnika ślusarskiego, Bazylego Zabawskiego. Agent wyprowadził Zabawskiego z szynku i polecił żołnierzowi policyjnemu, Michałowi Szpakowi, odprowadzić aresztowanego na inspekcyę policyjną. Z początki Zabawski zachowywał się spokojnie, na placu Halickim jednak wydobył nagle z kieszeni rewolwer i wystrzelił dwa razy do eskortującego go żołnierza. Jedna kula trafiła Szpaka w ramię, druga w okolicę serca. Ranny żołnierz upadł na ziemię broczac krwią. Obecna na miejscu publiczność ujęła sprawcę, którego odprowadzono następnie na inspekcyę policyjną. Rannego żołnierza policyjnego odwieziono do szpitala garnizonowego, gdzie dokonano bezzwłocznie operacyi wyjęcia kuli. U rannego nastąpił krwotok wewnętrzny i stan jego jest groźny, jakkolwiek według ostatniej wiadomości nie wyklucza nadziei powrotu do zdrowia. Bazyli Zabawski, przesłuchany na policyi, zeznał, że ma lat 43, jest religii gr. kat. i pełni obowiązki maszynisty w łazienkach, i że dopuścił się czynu świadomie, gdyż został rzekomo niesłusznie aresztowany. Według orzeczenia lekarskiego, Zabawski w chwili spełnienia czynu był poczytalny.

— **Z kolei państwowych.** W okręgu lwowskiej dyrekcyi przeniesieni zostali: starszy komisarz budownictwa Stanisław Ptaszyński z Tarnopola do dyrekcyi we Lwowie, a adjunkt budownictwa Jarosław Wienckowski z dyrekcyi we Lwowie do sekcyi konserwacyi w Brodach.

— **Z Banku hipotecznego.** Rada nadzorcza w miejsce ś. p. Antoniego Jaxy Chamca kooptowała Jerzego hr. Baworowskiego.

— **Z fundacyi Szajnochy.** W ubiegły piątek, pod przewodnictwem Rektora dr. Antoniego Małeckiego, odbyło się doroczne posiedzenie Komitetu fundacyi imienia Karola Szajnochy. Z nadesłanego nam sprawozdania dowiadujemy się, że majątek tej humanitarnej fundacyi, z którego odsetki obracane są na stypendya dla zasłużonych pisarzy polskich, wzrósł o 705 kor. 79 h. i wynosi obecnie 67.910 kor. 28 hal. Odsetki w ubiegłym roku pobierali Platon Kostecki i Zygmunt Miłkowski, każdy po 1359 koron rocznie. — W roku bieżącym, wskutek śmierci ś. p. Platona Kosteckiego, wakujące po nim stypendyum przyznał Komitet Józefowi Chociszewskiemu, zasłużonemu autorowi i wydawcy popularnych dzieł w Wielkopolsce. Z powodu kończącej się w tym roku kadencyi urzędowania prezydyum, pp. dr. Małecki i dr. Władysław Łoziński, złożyli swoje mandaty. Jednogłośnie wybrano ich ponownie na dalsze pięciolecie.

— **Otwarcie boiska sokolego.** W sobotę po południu otwarto uroczyście boisko sokole dla użytku młodzieży szkolnej. O godz. 4 po południu setki młodzieży przybyły pochodem na boisko, gdzie odbyły się zabawy i gry.

O zmierzchu przed rozejściem się przemówił do młodzieży w ciepłych słowach wiceprezes „Sokoła“ p. Kwiatkowski, który nawiązał swe przemówienie do rocznicy 3-go Maja, przedstawiając znaczenie Konstytucyi majowej, poczem młodzież odśpiewała „Pieśń legionów“.

— **Zmiany garnizonu.** Pułk dragonów nr 9 odszedł onegdaj na stałe do Brodów.

Drugi szwadron 4 pułku ułanów, stojący załogą w Krechowie koło Żółkwi, przybył już do Lwowa i znalazł pomieszczenie w koszarach na Łyczakowie.

— **Sprawa podpalenia szkoły w Hnilczu,** o której donosiły dzienniki, przedstawia się, według źródeł urzędowych, jak następuje:

W Hnilczu znajduje się obok dwuklasowej szkoły ludowej z językiem wykładowym ruskim, eksponowana klasa z językiem wykładowym polskim. Klasa ta jest utrzymywana z dobrowolnych składek przez Towarzystwo „Szkoły ludowej“ — i mieściła się osobno w domu, której drugą izbę zajmowała właścicielka domu, Elżbieta Sługocka.

Wedle relacyi zarządu szkoły, wybuchł w dniu 21 kwietnia b. r. wieczorem z niewiadomej przyczyny ogień, w skutek czego cały budynek spłonął; sprzęty i akty szkolne ocalały.

Przeprowadzone przez żandarmeryę dochodzenia wykazały, że ogień został podłożony prawdopodobnie z zemsty prywatnej.

Ogień pochłonął także sąsiednią zagrodę z budynkami gospodarskimi, wyrządzając szkodę łącznie około 1100 koron, która była częściowo ubezpieczoną.

Sprawę oddała żandarmerya sądowi w Podhajcach.

Sprawa tego pożaru nie ma żadnego podkładu politycznego.

△ **Zgubiono:** kartki zastawnicze Banku wiedeńskiego nr. 2264 i 27.956.

△ **W składzie zapałek** Etla Guttmana przy ul. Rzeźni l. 3 wybuchł wczoraj z niewiadomej przyczyny ogień i zniszczył w trzech ubikacyach nagromadzone zapasy zapałek. — Szkoda wynosi 12.000 kor. W akcyi ratunkowej wzięła udział miejska straż pożarna.

△ **Ucieczka więźniów.** Z roboty zbiegli w sobotę po południu dwaj więźniowie Feiwel Zimmermann i Dawid Mehrgrün vel Korkes, odbywający w więzieniu tutejszego sądu krajowego karnego karę kilkumiesięcznego więzienia za kradzież.

△ **Wypadek z bronią.** Słuchacz Politechniki Wilhelm Sawczyk obchodząc się wczoraj nieostrożnie z rewolwerem, przestrzelił sobie palec u prawej ręki. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz dyżurny stacyi ratunkowej.

△ **Samobójstwo.** W nocy z sobotę na niedzielę odebrał sobie życie przez powieszenie się na jednem z drzew w ogrodzie realności „Helenka“ przy ul. św. Wojciecha 49-letni Stanisław Olehowski, portyer Instytutu chemicznego. Powodem samobójstwa miały być przykre stosunki majątkowe.

Zwłoki samobójcy odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Kronika policyjna.** Z mieszkania p. Charlotty Matwes przy ul. Kazimierzowskiej l. 21 skradziono w sobotę duży srebrny czajnik, wartości 70 koron.

✝ **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Ludwika z Borowickich Śniadowska, właścicielka dóbr ziemskich, w 60 r. życia; Stanisław Tarczeński, w 54 r. życia; Jan Topolnicki, emer. urzędnik Wydziału krajowego, w 88 roku życia; Kasper Czerniewicz, wł. realności, w 59 r. życia.

— **Żywcem spalona.** Straszny wypadek zdarzył się w nocy ze środy na czwartek w Krakowie przy ul. Morgensterna pod l. 148. Oto około godz. 5 rano lokatorzy owego domu poczuli niezwykły swąd, jak gdyby palonej skóry, wydobywający się z mieszkania konduktora kolejowego Czecha. Zaintrygowani tem weszli do mieszkania i tu ujrzeli obraz przerażający: 12-letnia córka Czechów, dziewczyna ułomna i cierpiąca na lekkie pomieszanie zmysłów — wiła się na swym tapczanie na ziemi, a odzież jej, oraz tapczan stały w płomieniach. Żywa pochodnia płonęła już widać od dłuższej chwili, gdyż cała skóra dziewczyny była spalona i odpadała kawałkami wraz z mięsem, wydając równocześnie straszliwą woń. Nieszczęśliwa dziewczyna, znosząc okropne męczarnie, nie usunęła się z tapczanu mimo, że paliły się już jego deski, a nawet podłoga na znacznej przestrzeni. — Sąsiedzi przerażeni, dopiero po jakimś czasie wezwali Pogotowie ratunkowe, tymczasem zaś zajęli się sami ratunkiem.

Wieść o strasznym wypadku rozeszła się lotem błyskawicy po wszystkich okolicznych domach, zamieszkałych niemal wyłącznie przez rodziny robotników kolejowych. Mimo wczesnej pory przed domem, w którym zaszedł wypadek, poczęły się gromadzić tłumy, które omawiając zajście, doszły do przekonania, że dziecko zostało podpalone przez swą matkę. Istotnie też stwierdzono, że Czechowa w okrutny sposób obchodziła się ze swą ułomną córką. Bliżsi sąsiedzi opowiadają, że matka nienawidziła dziewczyny i za wszelką cenę starała się jej pozbyć. Biła ją też okrutnie, kazała nieodzianej chodzić po dworze w największe mrozy, a nadto — gdy inne dzieci sypiały w wygodnych łóżkach — nieszczęśliwa kaleka sypiać musiała na wstrętnym tapczanie, skleconym z desek i okrytym łachmanami.

Wobec tych opowiadań wzburzenie tłumu rosło, aż wreszcie poczęto się dobijać do mieszkania, a kto wie czyby rozjuszony tłum dostawszy Czechową w swe ręce, nie dokonał byłby na niej „lynchu“ — gdyby nie przytomność dyżurnych Pogotowia, którzy przenieśli tylnemi drzwiami kobietę do karetki i odwieźli wraz z nieszczęśliwą poparzoną do szpitala.

Stan dziewczyny jest groźny, lecz nie beznadziejny.

Czechową oddano w ręce policyi, jako podejrzaną o popełnienie strasznego czynu. W aresztach „pod telegrafem“ przesłuchano ją bezzwłocznie. Pytana jakim sposobem zapaliła się podłoga w tak znacznej odległości od tapczanu — odpowiedziała Czechowa, że zapewne od sukien dziewczyny, gdyż ta tarzała się po całym pokoju. Dochodzenia dotychczasowe policyi rzucają niekorzystne światło na Czechową i stawiają ją w podejrzeniu, że istotnie pragnęła się pozbyć nienawidzonego dziecka. Nie jest jednakże wykluczonem, że ogień wznieciła sama dziewczyna, która bawiła się na tapczanie lampą.

Ojciec nieszczęśliwego dziecka, Franciszek, również został uwięziony. Nie był on obecny w czasie wypadku, gdyż był w służbie. Ponieważ zaś po aresztowaniu matki i starszego syna, dwoje młodszych dzieci pozostało bez opieki, przeto umieszczono je u sąsiadów.

Śledztwo przeciw aresztowanym objął komisarz policyi p. Krupiński.

— **Trup w piwnicy.** W sobotę rano znaleziono w Krakowie w piwnicy domu pod l. 9 przy ul. Krakowskiej na Kazimierzu zwłoki mężczyzny, lat około 50. Jak dochodzenia policyjne stwierdziły, zmarły zwał się Maciej Masiak i pozostawał od dłuższego czasu bez zajęcia. Zmarły, widocznie w stanie nietrzeźwym, wszedł w piątek wieczorem do piwnicy, by znaleźć spoczynek i tu we śnie śmierć go zaskoczyła. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

— **Śniegi w Zakopanem.** Z Zakopanego donoszą do *Czasu*, że leżą tam jeszcze na górach i na reglach duże śniegi, a zimno stale się utrzymuje. Wogóle dotkliwie czuć się daje chłodna wiosna. Do Morskiego Oka droga zawalona śniegami tak dalece, że wszelka komunikacya ze schroniskiem przerwana; z tego powodu nie można było rozpocząć robót około dalszej budowy nowego schroniska Towarzystwa Tatrzańskiego. W nowem schronisku będzie zaprowadzony telefon; dyrekcya poczt i telegrafów nadesłała zawiadomienie na ręce dzierżawcy schroniska, jako przyszłego funkcyonaryusza telefonicznego, że w przyszłym miesiącu przystąpi do zaprowadzenia linii telefonicznej, pod warunkiem, jeżeli strony prywatne dotrzymają swych zobowiązań.

— **Z Izby sądowej,** Z Budapesztu donoszą: W dalszym ciągu procesu b. ministra Polonyi'ego przeciw p. Lengyel'owi, obrońca dr. Vazsonyi uczynił na sobotniej rozprawie kilka nowych wniosków w sprawie postępowania dowodowego. Przysięgli oświadczyli, że takie wnioski dowodowe uważają za zbyteczne. Przewodniczący oświadczył na to, że w myśl postanowień procedury karnej rozstrzygnięcie o tem zależy od uchwały trybunału. Zanim atoli trybunał powziął w tej mierze uchwałę, zwraca się do oskażyciela prywatnego Polonyi'ego z propozycyą o ugodowe załatwienie całej sprawy i podanie ręki do zgody; by zaś mu zostawić czas do namysłu, odracza rozprawę do dziś godziny 10 rano.

— **Powrót Sybiraków.** *Kuryer warszawski* donosi: Zesłani na Syberyę za udział w wypadkach 1863 r. wracają do kraju, po latach czterdziestu z górą tułaczki. Dzięki zabiegom i ofiarności ludzi dobrej woli, dotychczas wróciło 9 osób, z których trzy znalazły przytułek w Warszawie, a reszta na prowincyi. Podczas nadchodzącego lata powrócą trzy osoby, na co zarząd katolickiego Towarzystwa dobroczynności w Tomsku otrzymał już funduss na koszta podróży. Z tej liczby powrócą: jeden z gub. tomskiej, jeden z tobolskiej, a jeden z irkuckiej. Oprócz powyższych, są zakwalifikowani do wysłania z gub. tomskiej: Sienkiewicz lat 75, Szeryngowski lat 68 i Malewski lat 78, oraz trzej z gub. jenisiejskiej, a mianowicie; Ruciński, Rutkowski i Kruszewski.

— **Napad na plebanię.** W Przewodnią niedzielę wieczorem w Ulinie Wielkiej, pod Miechowem, napadła w celach rabunku na plebanię, znacznie oddaloną od wsi, banda, złożona z 9 ludzi, uzbrojonych w brauningi. Dzięki jednak niezmiernej przytomności miejscowego proboszcza, ks. Paschalisa Koskowskiego, który odważnie wdzierających się do mieszkania bandytów przywitał wystrzałem, rabunek udaremniono. Ks. Koskowski z zaciętej walki wyszedł zwycięzko, albowiem tylko ciało zlekka w kilku miejscach kulami mu zraniono; natomiast całe ubranie ma bardzo podziurawione od kul, nawet brewiarzyk kapłański w kieszeni kulą przestrzelony. Plebania od kul wprost spustoszona: szyby powybijane, rzeczy, sprzęty, naczynia poszarpane kulami. Gdy weszli złoczyńcy, ks. Koskowski, dawszy znak służbie (którą już był przedtem pouczał, jak ma postępować w razie napadu) o wezwanie pomocy, sam z drzwi wejściowych tak energicznie w swej obronie strzelał do złoczyńców, iż ci po dłuższej walce ranni rzucili się do ucieczki oknem. Zarządzona pogoń za złoczyńcami odnalazła czterech w budce kolejowej pod stacyą Wolbrom kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, którzy broń schowali do pieca. Jeden z nich przyznał się, że był namawiany przez innych i wydał ich nazwiska, tak, iż siedmiu złapano i odstawiono do więzienia w Miechowie. Podług ich zeznań, jeden z bandytów śmiertelnie ranny, padł trupem na polu, inny zaś został ciężko postrzelony.

— **Z Poznania** donoszą, że połączone Rady miejskich gmin Herne, Bakau i Horsthausen uchwaliły „porządek pogrzebowy“, zakazujący umieszczania napisów polskich na nagrobkach.

— **Międzynarodowy kongres geografów** odbędzie się w czasie od 27 lipca do 6 sierpna b. r. w Genewie.

Kronika zagraniczna.

* Krwawe zgromadzenie wyborcze. Podczas zgromadzenia wyborczego w St. Etienne burmistrz jednej z pobliskich miejscowości, nazwiskiem Kincent, należący do zjednoczonych socyalistów, otrzymał trzy pchnięcia sztyletem. Stan jego jest groźny. Fakt ten wywołał wielkie wzburzenie.

* Wybuchy Etny, które czasowo ustały, znowu się rozpoczęły. Lawa jednak bardzo powoli wydobywa się z krateru.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Ostatnie trzy wieczory operowe, dzięki gościnie p. Arnoldson, cieszyły się wcale pokaźną frekwencyą publiczności. Niezrównana Mignon przypomniała się kolejno jako pełna dystynkcyi Traviata i powabu Manon. Obie kreacye pod względem precyzyi wraz z bohaterką thomasowską są żelaznym kapitałem wielkiej artystki, dla słuchaczy zaś niewyczerpaną krynicą wrażeń pięknych i podniosłych. W podzięce za owe wieczory promienne żegnano artytkę bardzo serdecznie, z objawami wzruszenia i prawdziwego żalu. *(db).*

Z teatru donoszą nam: Bolesław Leszczyński wystąpi we środę, 6 b. m., w roli „króla Leara“, a w piątek, 8 b. m., w „Złotem runie“ Przybyszewskiego.

Obydwie te role należą do najznakomitszych kreacyj tego wielkiego artysty. Postać nieszczęśliwego „Leara“ wychodzi w jego interpretacyi z całą potęgą zawartego w niej tragizmu i zjednała mu w Warszawie nietylko entuzyastyczne przyjęcie ze strony publiczności, lecz równocześnie także najwyższe uznanie tamtejszej prasy, która z całą słusznością przyznała mu stanowisko pierwszego dziś tragika sceny polskiej.

Porównując grę Leszczyńskiego z głośnym Novellim, przyznała prasa warszawska bezwarunkową wyższość naszemu artyście. Obok znakomitego artysty w przedstawieniu „Króla Leara“ biorą udział w głównych rolach pp. Siemaszkowa, Rotter i Ogińska, tudzież cały personal męski.

W „Złotem runie“ rolę „Ruszczyca“ wyposaża Leszczyński w mistrzowsko opracowane szczegóły, które wyróżniają go od innych również pierwszorzędnych artystów i składają się na oryginalną całość.

„Złote runo“ dane będzie w wyborowej obsadzie z pp. Bednarzewską, Hierowskim i Wostrowskim w głównych rolach.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek, po raz pierwszy (wznowienie) „Honor“, komedya w 4 aktach Hermana Sudermana. Gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego w roli hr. Trosta.

We wtorek, po raz dziewiętnasty „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z p. Miłowską.

We środę, po raz pierwszy (wznowienie) „Król Lear“, tragedya w 5 aktach Szekspira. Gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego w roli tytułowej.

We czwartek, po raz 66-ty i ostatni w bieżącym sezonie „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara z p. Miłowską.

W piątek wznowienie „Złote runo“, sztuka w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego, gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej, po raz ostatni w bieżącym sezonie „Wesele“, dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem, po raz dwudziesty „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z panią Miłowską.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sidney Jonesa, z p. Felicyą Brzeską w roli Mimozy.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi „Król Lear“, tragedya w 5 aktach Szekspira. Gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego.

W poniedziałek, „Niech żyje życie!“, dramat w 5 aktach Hermana Sudermana. Przedostatni gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego.

✝

Platon Kostecki.

Pogrzeb.

Wczoraj o godzinie 4 po południu przy bardzo licznym udziale publiczności odbył się pogrzeb nestora dziennikarstwa polskiego ś. p. Platona Kosteckiego z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski.

Modły żałobne u trumny odprawili najpierw ks. Mitraci Bielecki i Turkiewicz w otoczeniu duchowieństwa ruskiego, przyczem śpiewał chór cerkwi wołoskiej i Narodnego Domu. Następnie odprawił egzekwie JE. ks. Arcybiskup Bilczewski w otoczeniu duchowieństwa łacińskiego.

W chwili gdy trumnę ze zwłokami wyniesiono do rydwanu żałobnego, chór uczniów gimnazyalnych odśpiewał pieśń *Beati mortui*, poczem żałobny orszak ruszył ku cmentarzowi Łyczakowskiemu.

Na czele pochodu postępowały liczne zastępy „Sokoła“ lwowskiego ze sztandarem, dalej szły delegacye „Skały“ i „Gwiazdy“ ze sztandarami, Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej ze swem starożytnem berłem, oraz deputacye innych Stowarzyszeń polskich, których ś. p. Zmarły był członkiem. Kondukt prowadził ks. prałat Lenkiewicz z ks. kan. Lubomęskim w otoczeniu licznego duchowieństwa i ks. kan. Dawydiak, proboszcz cerkwi wołoskiej, w otoczeniu ks. kanonika Krzyżanowskiego, ks. Dawidowicza, proboszcza cerkwi Przemienienia Pańskiego, ks. Wasilewskiego, proboszcza św. Pietnic, prof. Uniwersytetu ks. Myszkowskiego i licznego duchowieństwa ruskiego. Za duchowieństwem jechał rydwan żałobny ze zwłokami, pokryty cały wieńcami od rodziny, Tow. Dziennikarzy polskich z napisem: „Członkowi honorowemu“, Zakładu narodowego im. Ossolińskich: „Poecie i przyjacielowi“, redakcyi *Gazety Narodowej*: „I żeś nam był wzorem“, redakcyi *Dziennika Polskiego*: „Swemu dawnemu współredaktorowi“, Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej: „Swemu długoletniemu członkowi“ i wieloma innymi.

Za trumną postępował brat zmarłego, ks. Kostecki, profesor IV. gimnazyum i dalsza rodzina, a następnie: JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, Zastępca Marszałka w Wydziale krajowym radca Dworu dr. Tadeusz Pilat, członek Izby panów dr. Władysław Łoziński, grono posłów sejmowych, profesorowie Uniwersytetu: dr. Abraham, dr. Finkel, dr. Ciesielski, dr. Halban, dr. Gubrynowicz, członkowie kapituły ormiańskiej z ks. kan. Dawidowiczem, członkowie Tow. dziennikarzy polskich z prezesem Adamem Krechowieckim na czele, członkowie Koła literacko-artystycznego z prezesem Ramułtem, Rada miejska z prezydentem p. Ciuchcińskim i wiceprezydentami dr. Rutowskim i Neumanem, Wiceprezydent sądu krajowego wyższego dr. Dylewski, członek Rady szkolnej krajowej p. Barwiński, radca Dworu Klusik-Orzechowski, radca Namiestnictwa Franz, radca ces. Gubrynowicz, przewodniczący gremium księgarzy, Sodalicya Maryańska, członkowie Towarz. wzajemnej pomocy literatów i artystów polskich, reprezentanci Izby rękodzielniczej, deputacya ochotniczej straży pożarnej „Sokół“, młodzież handlowa i tłumy publiczności.

Pochód przeszedłszy ulicę Trybunalską, place Maryacki, Halicki i Bernardyński, zatrzymał się przed kościołem OO. Bernardynów, a następnie w ulicy Piekarskiej przed kościołem OO. Zmartwychwstańców, gdzie duchowieństwo ruskie odśpiewało Ewangelie.

W czasie pochodu na cmentarz śpiewał całą drogę chór ruski.

Już było dobrze po godzinie 5, gdy żałobny orszak wkroczył w mury wiecznego spoczynku. U bram cmentarza wzięli na swe barki trumnę ze zwłokami dziennikarze i prezes Koła literackiego p. Ramułt. Odezwała się komenda sokola: pochylił się sztandar, czapki wzniesiono w górę i gromkiem „Czołem!“ pożegnano mistrza pióra-oręża. Następnie na przemian nieśli zwłoki Sokoli i młodzież akademicka.

Nad grobem odprawiło jeszcze modły duchowieństwo obu obrządków, poczem zimny głaz w grobowcu rodzinnym zamknął trumnę na wieczny spoczynek.

Na wyraźne życzenie rodziny mów nad grobem nie wygłoszono.

Kondolencye.

Na ręce Redakcyi *Gazety Narodowej* nadeszły w ciągu dwu ubiegłych dni liczne kondolencye.

Między innymi jedną z pierwszych nadesłał JE. ks. Arcybiskup Bilczewski tej treści: Szanowna Redakcyo! Z powodu śmierci ś. p. Platona Kosteckiego, współpracownika *Gazety Narodowej*, najzacniejszego człowieka, dobrego katolika i obywatela, składam Szanownej Redakcyi wyrazy serdecznego współczucia. Z głębokiem poważaniem *Ks. Józef Bilczewski*, Arcybiskup.

JE. P. Minister Abrahamowicz przesłał następujący telegram kondolencyjny:

Wiedeń. Wyrazy serdecznego współczucia i niezatartej pamięci i czci dla ś. p. Platona Kosteckiego przesyła *Dawid Abrahamowicz*.

Dalej nadeszły następujące telegramy kondolencyjne:

Wiedeń. Z powodu zgonu ś. p. Kosteckiego, wysoce zasłużonego i szanowanego Nestora polskiego dziennikarstwa proszę przyjąć wyrazy serdecznego współczucia. *Piętak*.

Wiedeń. Z powodu zgonu Platona Kosteckiego, szczerego patryoty i gorącego krzewiciela miłości bratnich narodów, który tak serdecznie ukochał wspólną przeszłość i marzył o wspólnej, pięknej przyszłości, zasyłamy wyrazy współczucia. *Stanisław Głąbiński, Wojciech Dzieduszycki, Ludomir German, ks. Leon Pastor, Stanisław Łazarski.*

Wiedeń. Głęboko wzruszony wiadomością o zgonie Platona Kosteckiego, którego charakter, zapał, zapatrywania na zawód dziennikarski i gorącość uczuć narodowych podziwiałem, którego jako człowieka, jako publicystę i jako kolegę szczerze czciłem, proszę szanowną Redakcyę przyjąć wyrazy mego najgorętszego współczucia. *Adam Bieńkowski*.

Lwowskie Koło literacko-artystyczne nadesłało następującą kondolencyę: Koło literacko-artystyczne we Lwowie wyraża głęboki żal oraz szczere wyrazy współczucia z powodu straty, jaką ponosi dziennikarstwo polskie przez zgon Jego Nestora a kraj i społeczeństwo przez utratę najlepszego syna Ojczyzny, szermierza sprawy narodowej i prawego obywatela. Za wydział: Prezes *Ludwik Ramułt*, sekretarz *Bronisław Wysoczański*.

Od Sokoła-Macierzy otrzymała redakcya *Gazety Narodowej* następujące pismo: Polskie Tow. gimnastyczne Sokół-Macierz, dotknięte głęboko śmiercią ś. p. Platona Kosteckiego, jednego z najstarszych i całą duszą idei sokolej oddanych członków swoich, składa wyrazy współczucia na ręce Szanownej Redakcyi, jako tej, w której ś. p. Platon duchem wieszczym przejęty, tylokrotnie zaznaczał, jak kochać i czcić należy wspólną Ojczyznę, zlaną obficie krwią polską, ruską i litewską. Cześć Jego pamięci. Czołem! *Czarnik*, prezes.

Prokurator Państwa p. Barth przesłał Redakcyi *Gazety Narodowej* następujące pismo:

Odczuwając boleśnie stratę, jaką społeczeństwo nasze i nasza drużyna dziennikarska poniosła przez śmierć Nestora dziennikarstwa polskiego ś. p. Platona Kosteckiego, który pod hasłem szczerej, braterskiej miłości obu bliźniaczych, tę ziemię zamieszkujących, narodów, przez pół wieku z górą nieskazitelnem piórem pracował na niwie ojczystej literatury, mam zaszczyt imieniem własnem i imieniem moich współpracowników przesłać na ręce Szanownej Redakcyi wyrazy głębokiego współczucia i żalu. C. k. Prokurator Państwa *Barth*.

Dalej nadesłali kondolencye lub złożyli je osobiście pp.: hr. Stanisław i Mieczysław Pininscy, br. Maryan Błażowski, poseł prof. dr. A. Halban, wiceprezydent m. Lwowa J. Neumann, ks. T. Olejniczak, E. S. Naganowski, grono zecerów *Gazety Narodowej*, redakcye: *Dziennika Polskiego, Kuryera stanisławowskiego, Nowej Reformy* i innych.

Pod adresem wydziału Towarzystwa dziennikarzy polskich nadesłało z powodu zgonu ś. p. Platona Kosteckiego kondolencyę Towarzystwo dziennikarzy ruskich. W piśmie swem wyraża ono żal z powodu straty, jaką poniosło dziennikarstwo polskie przez śmierć jednego z najdzielniejszych i najczynniejszych redaktorów i pisarzy, a nadto podkreśla, że ś. p. Platon Kostecki zapisał się również na kartach ruskiej literatury, jako autor „Wiosny“ i „Lirnika z nad Sanu“, współpracownik almanachu p. t. „Haliczanin“, redagując przytem w ciągu dwóch lat *Zorzę halicką*.

OSTATNIA POCZTA.

— Z Wiednia donoszą: Rozpowszechniane niepokojące pogłoski o stanie zdrowia Najj. Pana pozbawione są wszelkiej podstawy. Stan zdrowia Monarchy jest zupełnie zadowalający.

— Ukonstytuowanie się wielkiej komisyi, której zadaniem popierać Rząd przy przeprowadzeniu wszystkich z okazyi Jubileuszu Najj. Pana instytucyj dla dzieci, nastąpi już w najbliższym czasie. Przewodnictwo komisyi zastrzegł dla siebie P. Prezes gabinetu br. Beck, jako wiceprezydenci współdziałać będą: hr. Ferdynand Trautmannsdorff, dr. Jarosław hr. Thun i radca Dworu dr. Pilat, którzy na zaproszenie br. Becka oświadczyli gotowość objęcia tych obowiązków.

— Wczoraj odbył się w Wiedniu przy licznym udziale pogrzeb ś. p. Ministra Peschki. Zwłoki pokropiono w kościele OO. Pijarów. W pogrzebie wzięli udział P. Prezydent Ministrów br. Beck z Członkami gabinetu, wspólni PP. Ministrowie Burian i Schönaich, Namiestnik, Prezydent Izby posłów, burmistrz, prezydent policyi, liczni posłowie i członkowie Izby panów, deputacye niemieckich korporacyj i stowarzyszeń i liczna publiczność. Zwłoki odprowadzono na dworzec kolei państwowej zkąd przewiezione będą do Abtsdorf i tam pochowane.

Z powodu śmierci ś. p. Ministra Peschki odbyło się onegdaj po południu posiedzenie niemieckiej partyi agrarnej, które poświęcone było pamięci ś. p. Zmarłego. Postanowiono oprócz wysłania kondolencyi do rodziny Zmarłego, złożyć na trumnie jego wieniec z czarno-czerwono-złotemi szarfami.

— Celem przedstawienia wyników manifestacyi, urządzonej dnia 13 marca w Wiedniu przez m. Wiedeń, dolno-austryacką Izbę handlową, m. Kraków z krakowską Izbą handlową na rzecz budowy kanału Dunaj-Wisła, udała się wczoraj deputacya tych czterech korporacyj, złożona z burmistrza m. Wiednia dr. Luegera, burmistrza m. Krakowa dr. Lea, wiceprezydenta dolno-austryackiej Izby handlowej Kitschela i prezydenta krakowskiej Izby handlowej Dattnera do rozmaitych osobistości politycznych, a między innemi i do P. Prezydenta Ministrów br. Becka, który atoli z powodu przeszkód służbowych przyjąć jej nie mógł. Deputacya była następnie u P. Ministra handlu dr. Fiedlera i u P. Prezydenta Izby dr. Weisskirchnera, który przyrzekł poruszyć w parlamencie sprawę utworzenia specyalnej komisyi trasy wodnej. Następnie była deputacya u P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego, który również przyrzekł poparcie, tak, że rozpoczęcia budowy można oczekiwać w niezbyt dalekim czasie.

— Rektor Uniwersytetu w Zagrzebiu ogłosił zamknięcie Uniwersytetu na cały miesiąc maj. Studenci odbyli zgromadzenia, na których pod słowem honoru zobowiązali się opuścić na zawsze Uniwersytet zagrzebski.

Profesorowi Uniw. Manojlovicowi, który jako członek stronnictwa serbskiego podpisał list otwarty do bana, wstrzymano wypłatę pensyi za maj, a nadto wytoczono mu śledztwo dyscyplinarne.

— P. Minister handlu dr. Fiedler na wniosek Dyrekcyi budowy dróg wodnych polecił zbadać fachowej ekspertyzie wygotowany przez oddział techniczny tej Dyrekcyi projekt kanału Dunaj-Odra. Ekspertyza rozpocznie swe prace d. 6 b. m. Po ukończeniu ekspertyzy zwołaną będzie Rada przyboczna budowy dróg wodnych, której przedłożony zostanie wynik ekspertyzy, oraz materyały w sprawie rentowności kanału.

— *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych dr. Schoen, uda się d. 5 b. m. wieczorem do Wiednia.

Wedle informacyj wiedeńskich, dr. Schoen weźmie udział w obiedzie galowym, który d. 7 b. m. odbędzie się w Schönbrunnie.

— Z Korfu donoszą: Po pożegnaniu się cesarza Wilhelma z królem greckim yacht „Hohenzollern“ i inne towarzyszące mu okręty wypłynęły na pełne morze. We środę rano cesarstwo przybędą do Poli, a po południu udadzą się w dalszą drogę do Wiednia.

— *Nordd. Allg. Ztg.* ogłasza treść księgi białej o Marokku, która dziś miała zostać przedłożona parlamentowi Rzeszy. W 14 rozdziałach traktowane tam są wypadki od grudnia 1906 do kwietnia 1908.

— Parlamentowi Rzeszy niemieckiej przedłożony zostanie drugi kredyt dodatkowy, który żąda w celu udzielania nadzwyczajnych nieodwołalnych dodatków dla urzędników niższej kategoryi, podurzędników i podoficerów w administracyi wojskowej w W. Ks. Poznańskiem i w okręgach mieszanych Prus zachodnich 301.000 marek, dla urzędników zaś średniej kategoryi i podurzędników administracyi pocztowej 710 tysięcy marek.

— Królestwo angielscy po serdecznem pożegnaniu się z norweskiem królestwem odjechali onegdaj z Chrystyanii.

— O położeniu w Persyi donoszą następujące nowe wiadomości z Teheranu. Dymisya gabinetu, przyjęta przez szacha, wynikła z powodu braku funduszów na zapłacenie zaległych gaż wojskowych i urzędniczych.

Z kilku miast, między innemi z Urmii, donoszą, że dnia 28 z. m. Kurdowie zniszczyli wiele wsi, wyrżnęli przeszło 2000 ludzi i zrabowali ich mienie ruchome.

W mieście granicznym Marenda ludność nie chciała wpuścić nowego gubernatora do miasta. Przyszło do bójki z ludźmi gubernatora. Kilka osób zabito.

Perska ambasada w Konstantynopolu otrzymała potwierdzenie doniesienia *Pet. Ag. tel.* o ruchu rabusiów kurdyjskich w okolicy Urmii i Salmas. Ambasada zawiadomiła o tem Portę i zarazem doniosła jej, że z powodu wzrostu liczby tych rabunków rząd perski postanowił chwycić się zarządzeń wojskowych, celem ukarania rabusiów kurdyjskich. Zarządzeń tych nie powinna Porta uważać za akcyę nieprzyjacielską.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 4 maja. *(Tel. pryw.)*. Towarzystwo balneologów polskich na posiedzeniu walnem, odbytem wczoraj pod przewodnictwem Jana hr. Potockiego z Rymanowa, uchwaliło jednomyślnie rezolucyę następującą: Walne zgromadzenie Polskiego Tow. balneologicznego, zebrane po bolesnej ustawie o wywłaszczeniu w uroczystym dniu 3 maja, wzywa wszystkich lekarzy, aby popierali jedynie polskie zdrojowiska, a gdyby w danym wypadku żadne z naszych zdrojowisk nie było odpowiednie dla pacyenta, polecali inne, a nie pruskie. Równocześnie zwraca się Towarzystwo do polskiego społeczeństwa, aby pozbyło się niesłusznych nieraz uprzedzeń do naszych zdrojowisk, a w poczuciu obowiązku patryotycznego miało dla nich więcej wyrozumiałości przy porównaniu ich z zagranicznemi.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 4 maja. Prognoza na 5 maja. W Galicyi wschodniej: Miejscami pochmurno, mierne wiatry, wyższa temperatura. Stan niezmieniony.

W Galicyi zachodniej: Większe zachmurzenie, mierne wiatry, wyższa temperatura, później opady. Pogorszenie.

Wiedeń, 4 maja. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie państwowego Związku przemysłu budowlanego w Austryi, na które przybyli delegaci stowarzyszeń związkowych. Przyjęto rezolucyę, w której Związek domaga się uchwalenia noweli do ustawy o ubezpieczeniu na starość, względnie uwolnienia urzędników budowlanych od obowiązku ubezpieczenia, póki taka nowela nie zostanie uchwalona, lub ubezpieczenie na starość nie będzie przeprowadzone.

Praga, 4 maja. Obszerniejszy komitet wykonawczy młodoczeski odbył wczoraj po południu naradę nad położeniem politycznem. Referowali pp. Skarda i Kramarz. Po obszernej dyskusyi uchwalono większością głosów rezolucyę, w której oświadczono się za tem, by posłowie czescy starali się, aby delegacya czeska w Radzie państwa odmówiła Rządowi poparcia, jeżeli władze państwowe nie usuną naruszeń praw językowych ze strony sędziów niemieckich. Rezolucya wyraża nadzieję, że czescy posłowie nie dopuszczą do ukrócenia praw języka czeskiego.

Praga, 4 maja. Poseł na Sejm i do Rady państwa, Józef Herold umarł dziś rano o godz. 7.

Budapeszt, 4 maja. Zwłoki zmarłego tu wczoraj gen. Türra przewieziono dziś do Muzeum w lasku miejskim. Pogrzeb odbędzie się jutro po południu. Córka zmarłego, pani Pisoni otrzymuje liczne kondolencye także z Włoch i Francyi. Pani Pisoni wysłała do króla włoskiego Wiktora Emanuela i do króla greckiego telegraficzną wiadomość o śmierci ojca swego i zapewnienie, że do ostatniej chwili myśl jego ulatywała do tych krajów.

Rzym, 4 maja. *(Tel. pr.)* Arcybiskup Hryniewiecki zamianowany został asystentem tronu papieskiego.

Kair, 4 maja. Pewien szeik, który obwieścił się prorokiem, zamordował zastępcę inspektora prowincyi Nilu Błękitnego, Moncriessa. Szeik miał ze sobą 150 derwiszów, gdy wyruszył do owej prowincyi. Po stronie angielskiej padło 2 oficerów. 35 derwiszów zostało zabitych.

Simla, 4 maja. 20.000 Afgańczyków przekroczyło granicę — w piątek w nocy — w dwu oddziałach; jeden maszeruje na Lagy Kotal (?), drugi do Bazar.

Fort Wayne (Stany Zjednoczone, stan Indiana), 4 maja. Hotel „Aveline“, największy hotel w mieście, zgorzał zupełnie. 25 osób zginęło w płomieniach.

Rio de Janeiro, 4 maja. Według nadeszłej depeszy wybuchła w Peru rewolucya w okręgu Lima. W mieście Limie rewolucyoniści poprzecinali druty elektrycznych przewodów i zawładnęli pociągiem kolejowym. Wysłano przeciw nim wojsko.

Sant Jago de Chile, 4 maja. Ruch rewolucyjny, jaki wybuchł w Limie, stłumiły wojska rządowe. Powstańcy uciekli w głąb kraju. Kilku przywódców schwytano.

Proces Polonyiego.

Budapeszt 4 maja. W procesie Polonyiego przeciw Lengyelowi na początku dzisiejszej rozprawy prokurator zgłosił zażalenie nieważności z powodu, że przewodniczący ławy przysięgłych wezwał strony do zgody, oraz oświadczył, iż dotychczasowe dowody są wystarczające do wydania wyroku i uzupełnienie materyału dowodowego jest zbyteczne. Z tego prokurator wnosi, że przysięgli są uprzedzeni. Dalej oświadczył prokurator, że wczoraj po południu był u niego jeden z przysięgłych, co prawda w najlepszym zamiarze i zawiadomił go o usposobieniu panującem wśród przysięgłych. Prokurator wnosi wobec tego przekazanie sprawy innej ławie przysięgłych.

Przysięgli i Prezydent żądają od prokuratora wymienienia nazwiska owego przysięgłego.

Prokurator odmawia.

Między prezydentem a prokuratorem przychodzi do żywej wymiany zdań, w końcu okazuje się, że był to zastępca przysięgłego Nahunka.

Trybunał odrzucił wniosek prokuratora, tudzież wniosek obrońcy o uzupełnienie materyału dowodowego.

Polonyi następnie oświadcza, że uczynił wszystko, co było możliwe, dla wyjaśnienia sprawy, a nie mając już tu co robić, opuszcza salę.

Prezydent zamyka postępowanie dowodowe.

Zastępca przysięgłego Nahunka żąda uwolnienia siebie od obowiązku przysięgłego i oświadcza, że wizyta jego u prokuratora miała tylko na celu wykluczenie go z ławy przysięgłych. Zapewnia pod słowem honoru, że nie zawiadomił prokuratora o usposobieniu panującem wśród przysięgłych.

Prokurator obstaje przy swojem twierdzeniu.

Obrońca Vazsonyi żąda również wykluczenia Nahunki i przyłącza się do zażalenia nieważności prokuratora.

Odczytano następnie pytanie główne co do oszczerstwa. Przysięgli żądają pytania ubocznego.

Dalszy ciąg rozprawy po południu.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 4 maja. *(Tel. pryw.)*. Z inicyatywy obywateli ziemi płockiej powstaje Bank parcelacyjny na Królestwo Polskie. Będzie on miał na celu przedewszystkiem rozsprzedawanie działków ziemi drobnym rolnikom, przeciwdziałając w ten sposób kolonizacyi pruskiej.

Łódź, 4 maja. *(Tel. pryw.)*. Dla braku zamówień zamknięto fabrykę Wyzza, a w Zgierzu fabryki Reichelta i Szumila.

Wilno, 4 maja. *(Tel. pryw)*. Sąd okręgowy będzie rozpatrywał sprawę redaktora rossyjskiej gazety *Siewierno-Zapadnyj Gołos*, za wydrukowanie artykułu p. t. „Uświadomie fałszywe informacye o działalności policyi i wojska, biorących jakoby udział w pogromie“.

Petersburg, 4 maja. Senator Malewski-Malewicz z ministerstwa spraw wewnętrznych został mianowany ambasadorem w Tokio. Poseł rossyjski w Tokio Bachmetiew na własną prośbę ustąpi, otrzyma jednak dygnitarstwo dworskie.

Petersburg, 4 maja. Wczoraj po południu w cerkwi „pałacu czerwonego“ odbył się ślub ks. Wilhelma szwedzkiego z w. księżniczką Maryą Pawłówną, w obecności pary carskiej, carowej-wdowy, króla szwedzkiego, w. księstwa heskich, następcy tronu rumuńskiego i jego małżonki i księcia Mikołaja greckiego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 maja 1908. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 630·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 740·—, Akcye Anglobanku 297·25, Akcye Unionbanku 537·—, Akcye Länderbanku 434·—, Akcye Bankvereinu 522·75, Akcye Bodencredit 1054.—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 692·75, Akcye kolei Południowej 136·25, Akcye kolei Elbethal 444·—, Akcye kolei Północnej 5300·—. Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 654.50, Akcye Rima Muranyi 545·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2624·—.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4 maja 1908.

Hotel George'a.

PP. W. W. Rudzki z Rossyi, A. hr. Sobański z Rossyi, F. Hanicki z Rossyi, K. Pułaski z Rossyi, H. br. Gemmingen ze Stanisławowa, P. hr. Czesnowski z Podola rossyjskiego.

Hotel Imperial.

PP. A. Zawadzki z Białoboźnicy, Eks. A. Jędrzejowicz z Staromieścia, A. Skibniewski z Hlibokiej.

Hotel Victoria.

P. M. Guszalewicz z Kołomyi.

Hotel Savoy.

PP. F. Piasecki z Kalwaryi, M. Wiśniewski z Jaworowa, W. Jabłoński z Kamieńca podolskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 4 maja

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	574	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	95	—	105	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	559	—	566	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	30	111	—
" " " $4^1/_2$ pr. " los w 50 l.	99	30	100	—
" " " 4 prc. " 60 l. po 200 k.	94	40	95	10
" kra $4^1/_2$ pr. " los w 51 l.	100	10	100	80
" " 4 pr. " los w 57 l.	94	70	95	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	10	94	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70	98	40
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	20	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
" " " $4^1/_2$ pr. (3 em.)	100	—	100	70
" " " 4 pr. (4 em.)	94	10	95	80
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	70	95	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	20	96	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
" " " 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	115	—	125	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
" " " papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	40	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2 maja 1908

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	97 35	97·55
styczeń-lipiec	97 25	97·45
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	98·95	99·15
kwiecień-październik	99·—	99·20
Koronowa waluta.		
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·10	154·10
" " " 1860 po 100 zł. 4 pr.	214·—	218·—
" " " 1864 po 100 zł.	262·25	266·25
" " " 1864 po 50 zł.	262·25	266·25
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·10	290·10
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·80	116·—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·25	97·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·40	97·40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·40	115·40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	465·—	458·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	119·60	120·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·50	97·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·60	97·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	119·90	120 90
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·25	98·25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·05	99·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·05	99·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·05	99·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·05	99·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·05	99·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·20	99·20
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	96·50	97·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·65	97·65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96·75	97·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·50	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. 4 pr.	93·15	93·35
" obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	145·50	149·50
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	189·50	193·50
" " " " 50 zł. (100 kor.)	189·50	193·50
Koronowa waluta.		
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·50	95·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·25	94·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·75	97·75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·75	101·75
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·90	96·90
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·25	98·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·—	95·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	104·—	110·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	187·50	183·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·85	96·65
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	276·50	282·50
" " " " " 1889 3 pr.	268·—	274·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·10	102·10
" " " " " 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
" " " " los 50 l. $4^1/_2$ pr.	99·75	100·75
" " " " " 60 l. 4 pr.	94·50	95·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·70	94·70
" " " " 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
" " " " 4 pr. stare	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	94·75	95·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·35	99·35
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	110·80	111·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	110·80	111·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·—	90·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·70	96·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·75	102·75
" " " " 1890 " 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·50	22·50
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	453·—	463·—
Clary 40 zł. m. k.	150·—	158·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	108·—	118·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	115·—	125·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	62·50	68·50
Koronowa waluta.		
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	196·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	50 60	54 60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27·85	29 85
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	229·—	239·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110·—	120·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	297·50	298·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3290·—	3300·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	630·50	629 50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	740 50	741·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	581·—	583·—
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	571·—
" " dla han. i przem. 200 zł.	99·—	193·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	434 75	435·75
" Austro-węg. 1400 kor.	1732·—	1743·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	537 50	538 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	237·75	238·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5250·—	5280·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	418·—	423·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	561·—	564·—
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	350·—	365·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1032·—	1033·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	716·—	718·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	538·—	548·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	656·25	657 25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2636·—	2646·—
Schodnicy 500 kor.	457·—	460·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	407·—	408·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	290 50	292 50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	$240·27^1/_2$	240·50
Paryż za 100 franków	$95·57^1/_2$	$95·72^1/_2$
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	251·—	251 75
Niemieckie banki	$117·52^1/_2$	$117·72^1/_2$
Włoskie banki	95·55	95·70
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95·42^1/_2$	95·55
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	$19·09^1/_2$	$19·12^1/_2$
20-markówka	23·49	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·47^1/_2$	$117·67^1/_2$
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95 70
Ruble	$2·51^1/_4$	$2·52^1/_4$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 35/8 (5) (3848 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 maja 1908 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, Oddział V. licytacya:

a) połowy realności lwh. 224 gm. Czahrów:

b) całej realności lwh. 692 gm. Czahrów.

Realności te oceniono a) na 1075 kor., b) na 2880 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 716 kor. 67 hal., ad b) 1920 kor., poniżej tej ceny kupna sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bursztyn, dnia 18 marca 1908.

L. 52.339/VII. b. (3865 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogi dojazdowe na Wisłoce w Mielcu w tarnowskim okręgu budowniczym w latach 1909, 1910, 1911 odbędzie się 26 maja 1908 w c. k. Starostwie w Tarnowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1909 dostawić się mającego wynoszą: za 200 m³ 2.220 kor.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we właściwym wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 28 kwietnia 1908.

L. cz. E. 2914/7 (6) (3934)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Gerschona Blechera kupca w Jabłonowie odbędzie się dnia 15 maja 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya 1/3 części realności objętej lwh. 29 ks. gr. gm. kat. Akreszowy składającej się z pagr. lk. 286, 287, 289/4 i 290/1 częścią łąki, częścią lasu łącznego obszaru 20 m. 335 s² znajdujących się na pagr. lk. 286 domu i stajni znajdującym się na pgr. lkat. 287 i 289/4 drzewostanem.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona jako sprzedać się mająca 1/3 część na 3007 kor. 7 hal., przynależności zaś na 246 kor. 81 hal.

Najniższa cena wynosi 2170 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jabłonów, dnia 4 kwietnia 1998.

L. cz. E. 97 8 (5) (3780)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Gabryela Schächnera z Potoka złotego odbędzie się dnia 5 maja 1908 o godz. 3 i pół po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 (sala rozpraw), licytacya połowy realności objętej lwh. 166 gm. Cwitowa, a składającej się z pbud. 22, na której stoi słomą kryta lepianka, i z pgr. 245/28 stanowiącej ogród.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 425 kor.

Najniższa cena wynosi 213 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 24 marca 1908.

L. cz. E. 123/8 (7) (3898)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 maja 1908 o godzinie 9 rano, odbędzie się w biurze Nr. 4 podpisanego sądu licytacya połowy realności lwh. 440 gminy Kęty objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych.

Połowa powyższej realności została oceniona na 3488 kor. 76 hal., przynależności zaś na 33 kor.

Najniższa cena wynosi 2326 kor. 06 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przeglądać można w biurze Nr. 5 w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kęty, dnia 23 kwietnia 1908.

L. cz. E. 456/7 (45) (3907)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 maja 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya 5/6 części realności obj. lwh. 373 ks. gr. gm. kat. Wojniłów, składającej się z ogrodu obszaru około 15 ar. czyli przeszło 1/4 morga wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 365 kor.

Najniższa cena wynosi 243 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 18 kwietnia 1908.

L. cz. E. 2613/7 (5) (3887)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Miejskiej Kasy oszczędności w Bochni, zastąpionej przez adw. dr. Zakrzewskiego, odbędzie się dnia 4 czerwca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16, licytacya realności lwh. 69 gm. Gosprzydowa, składającej się z chałupy, ogrodu i pola wraz z przynależnościami, składającemi się z krowy, dwóch jałówek i studni.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2883 kor. 26 hal., przynależności zaś na 330 kor.

Najniższa cena wynosi 2142 kor. 17 hal., poniżej tej ceny, sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzesko, dnia 20 marca 1908.

L. cz. E. 2198/7 (4) (3888)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Miejskiej Kasy Oszczędności w Bochni odbędzie się dnia 5 czerwca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16, licytacya realności lwh. 37 gm. Gosprzydowa, składającej się z domu, stodoły, piwnicy i gruntu ornego, Wojciecha Garpiela własnych, wraz z przynależytościami, składającemi się z konia, klaczy, wozu, sieczkarni, pługu.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 15.250 kor.

Najniższa cena wynosi 10.393 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzesko, dnia 21 marca 1908.

L. cz. E. 633/8 (5) (3939)

Edykt licytacyjny.

Dnia 1 czerwca 1908 o godz. 8 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, w Monasterzyskach licytacya połowy realności lwh. 92 gm. kat. Monasterzyska, składającej się z pustej parceli budowlanej o powierzchni 11 m^2.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 330 kor.

Najniższa cena wynosi 1/2 ceny szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Monasterzyska, dnia 14 kwietnia 1908.

L. cz. E. 153/8 (6) (3905)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie wspólnej kasy sierocej c. k. sądu powiatowego w Obertynie zastąpionej przez p. Jana Okrepkiego odbędzie się dnia 22 maja 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 licytacya realności miejskiej obj. lwh. 531 ks. gr. gm. Obertyn składającej się z prbd. i domu mieszkalnego wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2040 kor., przynależności zaś na 462 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 1441 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.

Obertyn, dnia 10 kwietnia 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 9/7 (3941)

Edykt.

W sprawie konkursowej Karola Kwiatkiewicza celem przesłuchania ogółu wierzycieli na treść wniosku zarządcy masy rozbiorowej p. Tadeusza Hraba co do zarządzenia sprzedaży do powyższej masy należących praw aptecznych z wolnej ręki wyznacza się audyencyę na dzień 11 maja 1908 o godz. 9 rano, na które się wszystkich wierzycieli do tut. sądu sala Nr. 24 zaprasza.

Podhajce, dnia 22 kwietnia 1908.

C. k. komisarz konkursowy.

L. cz. S. 9/7 (48) (3920)

Ogłoszenie.

W konkursie firmy „M. Saenger" w Krakowie celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 13 maja 1908, wyznacza się audyencyę na dzień 13 maja 1908 o godz. 11 przed południem w c. k. sądzie krajowym w Krakowie w biurze 9.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 22 kwietnia 1908.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. W. 22.954 (3866 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyów z fundacyi księżnej Augusty Montleart ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te otrzymać i pobierać mogą tylko rzeczywiście zdolne dzieci włościan wsi Krzyszkowice w powiecie myślenickim położonej bez różnicy płci tak chłopcy jak dziewczęta, które już przynajmniej przez dwa lata do szkoły ludowej w Krzyszkowicach uczęszczały i w celu odbycia wyższych studyów zamierzają się przenieść do szkoły publicznej w innej miejscowości, a których rodzice zbyt są ubodzy, iżby potrzebne na to koszta łożyć mogli, tudzież takie dzieci, posiadające zresztą powyższą kwalifikacyę, które uczęszczają już w kraju poza obrębem gminy Krzyszkowice do szkół ludowych począwszy od klasy III. albo też do szkół średnich, wyższych lub zawodowych.

Jak długo nie ma publicznych żeńskich gimnazyów i szkół realnych uprawnia do kompetencyi o niniejsze stypendyum także uczęszczanie do takich szkół prywatnych, chociażby nawet prawa publiczności nie miały. Również uprawnia do kompetencyi uczęszczanie na uniwersytet w charakterze uczenicy nadzwyczajnej, o ile i jak długo uczęszczanie w charakterze zwyczajnej uczenicy na ten wydział nie jest dozwolonem, jeżeli kandydatka ma warunki wymagane od uczniów zwyczajnych tak, iż ten zakaz jest jedyną przeszkodą, dla której zwyczajną uczenicą być nie może.

Dzieciom, które nie uczęszczają jeszcze do szkół poza obrębem Krzyszkowic mogą być stypendya nadane dopiero od I. półrocza przyszłego roku szkolnego, a wypłata ich zostanie zarządzona dopiero na podstawie złożonych dowodów rozpoczęcia dalszych nauk poza obrębem Krzyszkowic. Dzieci, które te dalsze nauki poza obrębem Krzyszkowic już odbywają, mogą otrzymać stypendya już od początku bieżącego roku szkolnego. Stypendya wynoszą dla uczniów i uczenic szkół ludowych po sto (100) koron rocznie dla uczniów i uczenic szkół średnich lub zawodowych po czterysta (400) koron rocznie, dla osób zaś uczęszczających do szkół wyższych po sześćset (600) koron rocznie.

Prawo nadawania stypendyów służy Wydziałowi krajowemu.

Podania wystosowane do Wydziału krajowego należy wnosić na ręce przełożonej władzy szkolnej (Dyrekcyi, Grona Profesorów, Rektoratu i t. p.) najpóźniej do dnia 31 maja b. r. i załączyć do nich 1) metrykę chrztu, a jeżeliby z niej nie było widoczne, iż rodzice kandydata (kandydatki) są włościanami w Krzyszkowicach także inne wątpliwość w tym względzie usuwające dowody, 2) świadectwo ubóstwa, świadczące ubóstwo obojga rodziców i 3) świadectwa szkolne drugiego półrocza ubiegłego roku szkolnego i z ostatniego półrocza.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 15 kwietnia 1908.

L. 1234 (3826 2—2)

Konkurs celem obsadzenia jednej opróżnionej posady nadzorcy więzień przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu obok Bochni upływa z dniem 2 czerwca 1908.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego w Wiśniczu.

Wiśnicz, dnia 27 kwietnia 1908.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 30/8 (2) (3911)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 17 czasopisma „Prawo ludu" z dnia 1 maja 1908 artykuł pod tytułem: 1. „Nowy namiestnik" od początku do wyrazów: „jak mówiono o namiestniku starym" i od wyrazów: „Tow. poseł Lieberman" do końca (str. 273 i 274) zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 300 i 302 uk., zaś artykuł pod tytułem: 2. „Psie figle" w całości (str. 279 łam 1 i 2), zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 300 ust. i art. IV. z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dzpp. z r. 1863, że zakazuje się rozszerzania tych artykułów względnie inkryminowanych ustępów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 1 maja 1908.

L. cz. Pr. III. 31/8 (2) (3912)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 2 czasopisma „Zjednoczenie" z daty Kraków maj 1908 artykuł pod tytułem: „Anarchizm czy Wallenrodyzm" na str. 55, 56, 57 i 59 zawiera w całej swej osnowie znamiona występku z § 300, 302 i 305, że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 2 maja 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 84/8 (1) (3931)

Przeciw Janowi Janikowi przedtem w Korzuchowie obecnie w Ameryce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Teklę Bełch pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 30 czerwca 1908 o godz. 9 rano biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana Józefa Irzyka z Kozłówka, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Frysztak, dnia 29 kwietnia 1908.

L. cz. C. I. 95/8 (1) (3937)

Edykt.

Przeciw Pawłowi Kundel, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Bronisława false Stanisława Studzińskiego i tow. pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 13 maja 1908.

Celem strzeżenia praw Pawła Kundel ustanawia się pana Jana Zielonego w Zakińcach kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kopyczyńce, dnia 29 kwietnia 1908.

L. cz. Cw. IV. 1290/8 (1) (3909)

Edykt.

Przeciw Janowi Węgier, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jana Węgra ustanawia się pana dra Łuczkiewicza, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Węgra w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1908.

L. cz. C. II. 80/8 (1) (3971)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Maliczynowi, Jurze Maliczynowi i Iwanowi Maliczynowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Peczeniżynie przez Michała Maliczyna i tow. pozew o uznanie prawa własności do 1/6 części realności lwh. 79 kg. Słoboda rungurska.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 16 maja 1908 o godz. pół do 9 rano, w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana Lubomira Lubomiejskiego, c. k. notaryusza w Peczeniżynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Peczeniżyn, dnia 11 kwietnia 1908.

L. cz. C. I. 171/8 (2) (3976)

Edykt.

Przeciw Pawłowi, Annie i Kasce Wołoszynów z Zernicy niżnej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Serafina Rogowskiego z Zernicy niżnej pozew o rozdział współwłasności realności lwh. 9 gm. Zernica niżna.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 14 maja 1908 o godzinie 9 rano w biurze Nr. I.

Celem strzeżenia praw Pawła, Anny, Kasi Wołoszynów ustanawia się pana Teo-

dora Glixellego, c. k. notaryusza w Baligrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Pawła, Annę i Kasię Wołoszynów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 1 maja 1908.

L. cz. Dz. hip. 1376 (3616 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku podaje do wiadomości:

Na podstawie prośby Wilhelma Szomka w Sanoku dozwolono tut. sądową uchwałą z 1 sierpnia 1907 Dz. hip. 1376 wdrożenie postępowania celem amortyzacyi wpisanej na podstawie skryptu dłużnego z 1 czerwca 1846 i dekretu dziedzictwa po Michale Uszczakiewiczu z 7 czerwca 1848 l. 6153 wierzytelności 600 złr. m. k. zpn. na rzecz Piotra Męcińskiego w stanie biernym realności obj. lwh. 73 księgi grunt. gminy Sanok Maryi Gerbutki, Ludwika Bankowskiego i Józefy Dziubka własnej, jako na karcie głównej tudzież w stanie biernym realności objętej lwh. 619 księgi grunt. gminy Sanok, Maryanny, Franciszka, Władysława, Antoniego, Anny i Piotra Korneckich własnej i realności objętej lwh. 661 tejże księgi gruntowej Wilhelma Szomka własnej jako na kartach ubocznych.

Wzywa się przeto wszystkich tych, którzy do powyższej wierzytelności hipotecznej roszczą sobie pretensye, ażeby się z takowemi najpóźniej do dnia 1 września 1908 do tutejszego sądu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie po bezkutecznym upływie tego terminu dozwoli się na ponowne żądanie podającego umorzenia wpisu powyższego prawa zastawu i wykreślenia tegoż.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 1 sierpnia 1907.

(3834 3—3)

Ogłoszenie.

Z dniem 7 marca 1908 zostali wpisani na listę adwokatów dr. Seweryn Kimchran z siedzibą w Czortkowie, dr. Józef Jerich we Lwowie i dr. Aba Landesberg w Brzeżanach, zaś 21 marca 1908 dr. Aba Goldschlag w Kołomyi, w końcu substytutem zmarłego dnia 9 kwietnia 1908 dr. Włodzimierza Szafrańskiego, adwokata we Lwowie został ustanowiony substytutem dr. Włodzimierz Iwasieczko, adwokat we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, 14 kwietnia 1908.

L. cz. C. I. 65/8 (4) (3965)

Edykt.

Przeciw Fedkowi Buła i Ołenie Buła, rolnikom, przedtem w Mużyłowicach, których miejsce pobytu jest nieznane, wniosła Naćka Buła, rolniczka w Mużyłowicach, pozew o własność parcel grunt. 2437/2 i 2438 w Mużyłowicach.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 13 maja 1908 o godz. 8 rano, w biurze Nr. 9.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem Jurko Buła w Mużyłowicach będzie ich zastępował, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jaworów, dnia 24 kwietnia 1908.

L. cz. E. 969/8 (3935)

Edykt.

Przeciw Jakóbowi Czyżyk z Pistynia, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kosowie przez Chaję Neche Feiger i tow. w Pistyniu wniosek egzekucyjny o 600 kor. zpn.

Na podstawie tego wniosku dozwolono egzekucyę przez przymusową licytacyę realności objętej lwh. 71 gm. Pistyń zobowiązanego własnej i w tym celu wyznaczono audyencyę do oszacowania tejże realności na dzień 1 maja 1908 o godzinie 10 rano na miejscu w Pistyniu.

Celem strzeżenia praw Jakóba Czyżyka ustanawia się pana Wasyla Atamaniuka, wójta w Pistyniu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba Czyżyka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

L. cz. C. III. 28/8 (3) (3936)

Przeciw Janowi Chmielowcowi z Komorowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kolbuszowej przez Adama Cudo gospodarza w Komorowie pozew o zapłacenie 45 dolarów czyli 225 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22 maja 1908 o godzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Stanisława Łuberę, wójta w Cmolesie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kolbuszowa, dnia 10 kwietnia 1908.

L. cz. Cg. I. 175/8 (1) (3873 1—3)

Edykt.

Przeciw Herschowi Dreifussowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Mojżesza Tomberga i spól. pozew o zniesienie wspólnej własności realności lwh. 166 gm. Rzeszów.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 7 maja 1908.

Celem strzeżenia praw Herscha Dreifussa ustanawia się pana adw. dra Wachtla w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Herscha Dreifussa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 8 kwietnia 1908.

L. cz. C. II. 82/8 (1) (3969)

Edykt.

Przeciw Jędrzejowi Adamczykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Jakóba Adamczyka w Lasku pozew o wystawienie kwitu ekstabulacyjnego.

Na podstawie pozwu wniesionego z dnia 16 kwietnia 1908 wyznaczono audyencyę na dzień 7 maja 1908 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dra Geisslera w Nowym Targu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, dnia 24 kwietnia 1908.

L. cz. C. II. 131/8 (1) (3974)

Edykt.

Przeciw byłemu Towarzystwu kredytowemu dla handlu przemysłu i gospodarstwa w Ruskim Baniłowie wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zabłotowie przez Andrija Krzyżanowskiego Andrija w Popielnikach pozew o wykreślenie z karty C. lwh. 315, 486 i 611 gm. Popielniki prawa zastawu dla sum 289 kor. 10 hal., 150 kor. i 180 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 maja 1908 godzinę 8 rano do sali Nr. 16.

Celem strzeżenia praw byłego Towarzystwa kredytowego dla handlu przemysłu i gospodarstwa w Ruskim Baniłowie ustanawia się pana dra Bartza adwokata w Zabłotowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wspomniane wyżej Towarzystwo w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ono w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zabłotów, dnia 30 marca 1908.

L. cz. C. V. 140/8 (2) (3927)

Edykt.

Przeciw Józefowi Dudzie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaśle przez Franciszka i Bronisławę Kosów pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11 maja 1908 o godz. $9^{3}/_{4}$ przed południem.

Celem strzeżenia praw Józefa Dudy ustanawia się pana adw. dra Michnika w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jasło, dnia 27 kwietnia 1908.

L. cz. C. II. 231/8 (1) (3933)

Przeciw Petrowi i Maryannie Pisarczykom z Rychwałdu, których miejsce pobytu jest nieznane, tudzież Antoniemu Pisarczykowi wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Pawła Szewczyka syna Fecka z Rychwałdu pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 98 gminy Rychwałd przez fizyczny podział.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12 maja 1908 o godz. 9 i pół rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych Petra i Maryanny Pisarczyków ustanawia się dra Milleta, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 21 kwietnia 1908.

L. cz. Cg. I. 163/8 (1) (3872 1—3)

Edykt.

Przeciw Konradowi Reichertowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Leona Przemykalskiego pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 7 maja 1908.

Celem strzeżenia praw Konrada Reicherta ustanawia się pana adw. dra Różyckiego w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Konrada Reicherta w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 2 kwietnia 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 59/8 (3134 3—3)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia: Nowy Sącz.

Brzmienie firmy: „Spółka fakturowa w Nowym Sączu“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 9 marca 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa jest: dostarczanie członkom gotówki, potrzebnej w ich przedsiębiorstwach na rymesy, traty nieakceptowane i inne dokumenty z obrotu towarowego na faktury z podkładem lub bez podkładu i na otwarte pretensye książkowe. dalej podejmowanie, zaliczkowanie i przeprowadzanie inkasa różnych należytości członków, przyjmowanie od członków lokacyi na rachunek bieżący i prowadzenie dla członków biura ochrony wierzycieli.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya składa się: z trzech dyrektorów i tyluż zastępców, wybieranych na okres lat trzech. Dyrektorami wybrani zostali: Stanisław Nowakowski, Antoni Brudziana i Józef Rosmanith, zaś zastępcami dyrektorów Tadeusz Kwiciński, Wojciech Krokowski i Władysław Kocwa.

Podpis firmy (F. Z.): Pod firmą stowarzyszenia własnoręczny podpis dwu członków dyrekcyi lub jednego członka dyrekcyi i jednego zastępcy.

Ogłoszenia w jednym z dzienników krajowych.

Udział członków: każdy udział wynosi 100 kor. Każdemu członkowi wolno mieć więcej udziałów.

Odpowiedzialność: kwota równająca się trzykrotnej sumie deklarowanego udziału.

Data wpisu: dnia 6 kwietnia 1908 Sp. III. 16.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 21 marca 1908.

Doniesienia prywatne.

Kolej lokalna Kraków-Kocmyrzów.

(3947)

OBWIESZCZENIE.

Ósme zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszy kolei lokalnej Kraków-Kocmyrzów odbędzie się dnia 21 maja b. r. o godz. pół do 10 przed południem we Wiedniu, w biurze Towarzystwa I. Freiung 8, na które niniejszem zapraszam pp. akcyonaryuszy.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Złożenie sprawozdania.
2. Przedłożenie zamknięcia rachunkowego za rok administracyjny 1907, sprawozdanie komisyi rewizyjnej, zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego, udzielenie absolutoryum radzie zawiadowczej i postanowienie co do użycia czystego dochodu.
3. Wybór członków komisyi rewizyjnej.

Co do uczestniczenia na walnem zgromadzeniu i wykonywania prawa głosowania, tudzież co do powzięcia uchwał nad przedmiotami, będącymi na porządku dziennym wskazuje się na postanowienia §§ 16, 17, 18, 21 i 22 statutu towarzystwa; akcye — z wyjątkiem akcyj będących w posiadaniu kraju Galicyi, reprezentacyi powiatowej lub gminy w Galicyi — mają być złożone najpóźniej do dnia 12 maja 1907 włącznie we Wiedniu, w biurze Towarzystwa I. Freiung 8.

Złożenie akcyj ma nastąpić przy załączeniu dwóch konsygnacyj, podpisanych własnoręcznie względnie firmowo, z których jeden egzemplarz zawierający poświadczenie złożenia otrzymuje deponent przy równoczesnym odbiorze karty legitymacyjnej. Po odbytem walnem zgromadzeniu akcye wydawane będą tylko za zwrotem konsygnacyi.

Odnośnie do akcyj, będących w posiadaniu kraju Galicyi, reprezentacyi powiatowej lub gminy w Galicyi wystarczy w miejsce złożenia akcyj przedłożenie potwierdzenia kasy, w której akcye są przechowane.

Wiedeń, dnia 2 maja 1908.

Prezydent Rady zawiadowczej
Towarzystwa akcyjnego: „Kolej lokalna Kraków-Kocmyrzów“.
Dr. Siegfried Werner m. p.

(Przedruk nie będzie honorowanym).

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**,

„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻOŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS **nadal pomieszczać będzie** Kroniki Tygodniowe **poruszające najżywsze zagadnienia doby.**

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych **„Tygodnik Illustrowany“** nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„Chwila Bieżąca“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik Illustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

- Wymarłe miasto
- Propaganda
- Trybun uliczny
- Wiec dzieci
- Walki bratobójcze
- Szpieg
- Brauningi
- Bomba
- Odwiedziny więźniów
- Po 45 latach

„DUCH-REWOLUCYONISTA“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Illustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. **8** tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTOWANEGO** nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sieńkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

we Lwowie:	Kwartalnie	kor. 6·80	**w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową**	Kwartalnie kor. 7·20
	Półrocznie	„ 13·60		Półrocznie „ 14·40
	Rocznie	„ 27·20		Rocznie „ 28·80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »**Tygodnika**« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego)

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy

Ulica Kościuszki 4 w parterze. Pomieszkanie 3 pokoje, nyża i przedpokój do wynajęcia **na kancelaryę lub biuro** od 1 czerwca. Wiadomość u właściciela.

Do sprzedania realność w Brzuchowicach, w najpiękniejszem i najzdrowszem położeniu. Dom o 6 pokojach, 2 kuchniach, przedpokoju, sieni, spiżarni i piwnicach, z budynkami gospodarskimi. Stawek oddzielony od domu drzewami liściastemi. Do stacyi kolejowej dochodzi się w 15 minutach. Szosą dojeżdża się końmi do Lwowa w 30 minutach. Wiadomość bliższa we Lwowie, ul. Pańska l. 9.

Miód potaniał

deserowy kuracyjny z własnych pasiek 5 kg. twardy 5 koron 90 hal. „rarytas miodoborow" (gęsto płynna patoka) 6 koron 50 hal franko.

BROSZURKI O MIODZIE DARMO.

Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.

Zarobek.

Kupcy, restauratorzy, kolektanci loteryjni, trafikanci, ogółem wszyscy prowadzący interes otwarty i reflektujący na codzienny zarobek poboczny **do 30 koron** zechcą swój adres nadesłać pod „O. R. 12", Berno (Morawy), poste restante.

Za dostarczenie

„Gazety Lwowskiej" Nr. 86

BIURO SOKOŁOWSKIEGO

Pasaż Hausmana

płaci po 20 hal.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Kołdry i materace

ręcznie szyte na wełnie po złr. 4·—, 5·— do złr. 10·—, materace afrik. po złr. 6·50, materace włosienne od złr. 12·50, sienniki ze słoma po złr. 2·80, poduszki pierzane od złr. 5·50, prześcieradła, poszewki i bieliznę pościelową poleca specyalny magazyn pościeli

J. SEDLACZEK

Lwów, Kopernika 2.

PRÓBKI na żadanie odwrotnie.

Zarząd powiatowej Kasy dla chorych w Starym Samborze rozpisuje konkurs na posadę sekretarza i kasyera w jednej osobie.

Pensya miesięczna 80 koron.

Kaucya wymagana 600 koron.

Podania z dołączeniem metryki urodzenia, curiculum życia i świadectw wykazujących odpowiednie uzdolnienie wnosić należy do Zarządu kasy na ręce Prezesa do dnia 15 maja b. r.

Stary Sambor, dnia 1 maja 1908.

Zarząd powiatowej kasy dla chorych.

Prezes.

L. 1948/08. (3910 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia na razie prowizorycznie posady rachmistrza oraz kontrolora kasy miejskiej z płacą roczną w kwocie 1200 kor. z obowiązkiem złożenia kaucyi w wysokości powyższej płacy rozpisuje się na mocy uchwały Rady z 30 kwietnia 1908 z terminem wnoszenia podań do tutejszego Magistratu do 21 maja 1908.

Kompetenci mają przedłożyć następujące dowody:

1) metrykę chrztu,

2) opis przebiegu życia,

3) dowód kwalifikacyi wymaganej rozporządzeniem Wydziału kraj. z dnia 25 maja 1891 N. 1 Dz. u kraj.,

4) świadectwo zdrowia i moralności.

O powyższe posady mogą się ubiegać także emeryci mający wymaganą kwalifikacyę i będący w sile wieku.

Magistrat król. woln. miasta Krosna.

Krosno, dnia 30 kwietnia 1908.

Burmistrz.

L. 5173/08

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Konradowi Weissbrodowi kapitały pożyczkowe w kwotach resztujących 7326 kor. 34 hal. i 7138 kor. 45 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych 11.000 kor. i 7600 kor. na hipotece dóbr Rudenko lackie część lwh. 407 w powiecie brodzkim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 30 czerwca 1908 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Konrada Weissbroda, jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 24 kwietnia 1908.

Konstytuujące Walne Zgromadzenie

Członków

„POMOCY KREDYTOWEJ WE LWOWIE"

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się we wtorek dnia 12 maja 1908 r. o godzinie 7 wieczorem przy ul. Podwale 7 II. p.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie komitetu założycieli.
2. Wybór organów Towarzystwa.
3. Wnioski i interpelacye.

Komitet założycieli.

Kolej lokalna Kraków-Kocmyrzów.

(3948)

Ogłoszenie.

W dniu 1 maja 1908 odbyło się w obecności c. k. notaryusza publiczne wylosowanie akcyj pierwszeństwa (Prioritäts-Actien) kolei lokalnej Kraków-Kocmyrzów. Przy tem losowaniu zostały następujące 12 sztuk po 400 kor. wylosowane, mianowicie: numera 185, 189, 197, 198, 358, 369, 373, 376, 379, 386, 391 i 484.

Wypłata wyż wymienionych wylosowanych akcyj pierwszeństwa nastąpi 1 sierpnia 1908 w c. k. uprzw. kredytowym Instytucie dla przedsiębiorstw transportowych i robót publicznych we Wiedniu I. Freiung Nr. 8.

Wiedeń, dnia 1 maja 1908.

Kolej lokalna Kraków-Kocmyrzów.



SANTAL MIDY

Pª MIDY, aptekarza w Paryżu

UPOWAŻNIONE W ROSSYI

Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zalecaną jest przez lekarzy przeciw rzeżączek i słabości sekretnych zamiast kopaiwy i kubeby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega duszności.

Dla uniknienia fałszerstw i podrabiań, wymagać stępla jak dołączony obok w kolorze czarnym znajdującego się na każdej kapsulce. (MIDY)

Skład w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego i Redyka.

„GARDEROBA DZIECIĘCA"

Jedyny polski żurnal mód dla dzieci z dodatkami:
Praktyczna gospodyni", „Dla młodzieży", Kącik dla dzieci", „Dodatek literacki dla dzieci" wychodzi punktualnie 1 każdego miesiąca nakładem **R. LANDAUA we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 3.**

Prenumerata kwartalna kor. 1·26 (60 kop.) z przesyłką.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie.

C. k. uprzywil. galic. akc. Bank Hipoteczny.

Przy trzydziestemczwartem losowaniu

4½% listów hipotecznych

dnia 29 kwietnia 1908

zostały wylosowane do spłaty:

Ser. A. po 100 Złr. = 200 Kr.

194	202	242	872	970	1138	1177	1204	1437	1499	1703	2020	2177
2316	2339	2729	3037	3075	3270	3232	3382	3585	4104	4123	4171	4317
4778	5271	5324	5367	5514	5695	5726	5818	6110	6373	6502	7421	7581
7594	7760	8046	8115	8253	8624	8963	9037	9071	9351	9928	10165	10221
10612	10615	10788	10979	11132	11402	11736	11837	11840	12808	12913	13409	13442
13509	14108	14111	14209	14813	14846	15236	15312	15332	15556	13735	15803	15988
16103	16354	16553	16897	17051	17549	17552	17947	18031	18211	18216	18753	19160
19545	19702	19993	20028	20059	20348	20429	20499	20513	20829	21032	21155	21314
21382	21768	21818	22353	22453	22930	23308	23587	24646	25195	25469		

Ser. B. po 500 Złr. = 1.000 Kr.

597	659	993	1031	1126	1131	1199	1653	1748	2310	2520	2986	3591
3647	3724	3907	4268	4309	4325	4417	4491	4628	4782	4840	4914	4921
4931	4939	5018	5109	5671	5972	6006	6009	7131	7267	7950	8320	8568
8615	8985	9363	9602	10455	10998	11250	11424	11514	11791	11829	12040	12471
12602	12659	13207	13308	13646	13754							

Ser. C. po 1.000 Złr. = 2.000 Kr.

697	832	1140	1420	1711	1732	2007	2600	2793	2823	3130	3159	3302
3708	3892	4118	4460	4506	4565	4615	5291	5504	5509	5694	5820	5958
6481	6875	6982	7259	7340	7503	7924	8129	8407	8656	8897	9658	9704
10106	10112	10279	10910	11469	11473	11537	12035	12155	12721	12843	13899	13926
14229	14335	14617	15083	15169	15634	15859	16524	16067	16137	16191	16281	16433
16729	16811	17321	17395	17446	17545	17748	18075	18213	18452	18730	18801	18838
19094	19619	19662	19726	20153	20427	20555	20650	20757	21182	21654	22179	22417
22465	22518	22594	22778	22917	23068	23275	23449	23878	24084	24147	24191	24431
24449	24778	24940	25053	25274	25363	25878	25904	25940	25967	26042	26052	26275
26553	26607	26873	26915	26931	27161	27437	27698	27772	27788	28209	28563	28617
28938	29026	29174	29392	29494	29819	30206	30273	30471	30488	30552	30892	31118
31237	31323	31690	31851	31956	31967	32261	32274	32464	32476	33106	34248	34584
34701	34883											

Ser. D. po 5.000 Złr. = 10.000 Kr.

390	628	912	989	1020	1142	1428	1505	1721	1881	1947	2483	2502
2706	2774	2880	3256									

Ser. E. po 10.000 Złr. = 20.000 Kr.

86 566 824

Przy dwudziestempiątem losowaniu

4% listów hipotecznych

dnia 29 kwietnia 1908

zostały wylosowane do spłaty:

Ser. A. po 200 K.

Nr. 423, 1948, 7574, 8707, 10229.

Ser. B. po 1.000 K.

Nr. 1176, 2779, 4140.

Ser. C. po 2.000 K.

Nr. 3075, 4195, 5093, 6948, 9698, 13263, 14965, 16091.

Ser. D. po 10.000 K.

Nr. 299, 674.

Powyższe Listy hipoteczne wypłacone będą w wylosowanych kwotach kapitału począwszy od **dnia 1 listopada 1908** i z tymże dniem ustaje dalsze oprocentowanie onych.

Kupony zapadłe po upływie powyższego terminu, będą wprawdzie nadal wypłacane, jednakże wypłacona za nie gotówka, potrącaną będzie z kapitału przy tegoż wypłacie.

Losowanie 4½% i 4% Listów hipotecznych odbywa się **dwa razy do roku, a** mianowicie **z końcem kwietnia i z końcem października.**

Wykaz w poprzednich ciągnieniach wylosowanych, jeszcze w obiegu będących 4½% i 4% listów hipotecznych, będzie ogłoszony w pierwszej połowie miesiąca maja b. r.

Następne losowanie z końcem października 1908.

Lwów, dnia 29 kwietnia 1908.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny.

(Przedruk nie będzie płacony).

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.